

**Biuletyn Stacji Badawczej w Czempiniu Nr 8
2011**

**M. Budny, W. Bresiński, R. Kamieniarz,
B. Kolanoś, H. Mąka, M. Panek**

**SYTUACJA ZWIERZĄT ŁOWNYCH
W POLSCE W ROKU
ŁOWIECKIM 2010/2011
(WYNIKI MONITORINGU)**

Recenzja: prof. dr hab. Andrzej Kryński

© Stacja Badawcza – OHZ PZŁ w Czempiniu
ul. Sokolnicza 12
64-020 Czempin
e-mail: sb.czempin@pzlow.pl

ISSN 1230-2554

Druk: S&S Poligrafia, ul. Sikorskiego 39, 63-100 Śrem

Spis treści

1. Wstęp.....	5
2. Materiały	6
3. Sytuacja ważniejszych gatunków zwierząt łownych.....	8
3.1. Łoś <i>W. Bresiński</i>	8
3.2. Jeleń <i>M. Budny</i>	11
3.3. Daniel <i>M. Budny</i>	15
3.4. Sarna <i>R. Kamieniarz</i>	19
3.5. Dzik <i>W. Bresiński</i>	24
3.6. Lis <i>H. Mąka</i>	27
3.7. Jenot <i>R. Kamieniarz</i>	30
3.8. Inne drapieżniki <i>B. Kolanoś</i>	34
3.9. Zając <i>W. Bresiński</i>	35
3.10. Bażant <i>R. Kamieniarz</i>	38
3.11. Kuropatwa <i>M. Panek</i>	41
3.12. Dzikie gęsi <i>B. Kolanoś</i>	46
3.13. Dzikie kaczki <i>B. Kolanoś</i>	48
3.14. Grzywacz <i>B. Kolanoś</i>	50
4. Refleksje po XXX Kongresie Międzynarodowej Unii Biologów Łowieckich (IUGB) w Barcelonie <i>R. Kamieniarz</i>	52
5. Sympozjum o kuropatwach na Kongresie Biologów Łowieckich, Barcelona 2011 <i>M. Panek</i>	57
6. Tabelaryczne zestawienia danych o zwierzynie z rocznych planów łowieckich.....	62

1. WSTĘP

Prowadzenie racjonalnej gospodarki łowieckiej wymaga posiadania informacji o sytuacji zwierzyny w poszczególnych obwodach czy okręgach łowieckich, a także na obszarze całego kraju. Dostarczanie takich informacji jest celem monitoringu zwierząt łownych prowadzonego od lat przez Polski Związek Łowiecki a koordynowanego przez Stację Badawczą w Czempiniu. Aby należycie wypełniać to zadanie, koniecznym jest rokroczne publikowanie tych informacji i udostępnianie ich jak najszerszej grupie odbiorców – zarówno z kół łowieckich, jak i jednostek naukowych czy uczelni. Nadrzędnym celem takiej publikacji w biuletynie jest dostarczanie danych umożliwiających prowadzenie właściwej gospodarki łowieckiej w kołach i w kraju. Biuletyn stanie się tym samym źródłem danych dla różnego rodzaju badań i publikacji dotyczących zwierząt łownych. Bieżące monitorowanie stanu populacji oraz zestawianie wynikających z tego danych z danymi wcześniejszymi pozwala formułować wnioski i zalecenia dotyczące kierunku i intensywności gospodarki łowieckiej na terenie kraju. Przykładowo, stało się tak w przypadku gospodarowania populacją byków jeleni, dla których w 2009 roku wprowadzono okresowe zasady selekcji. Monitorowanie liczebności zwierzyny łownej pozwoli szczegółowo prześledzić zasadność oraz końcowy efekt wprowadzanych regulacji.

W kolejnym już opracowaniu prezentujemy sytuację wybranych gatunków zwierzyny w formie analiz, wykresów i zamieszczonych na końcu zeszytu szczegółowych zestawień tabelarycznych. W porównaniu z latami poprzednimi w tym wydaniu biuletynu znalazły się dodatkowe gatunki zwierzyny, których pozyskanie w skali kraju przekroczyło 10 tys. sztuk. Taki próg odstrzału rocznego wyznaczaliśmy jako wartość kwalifikującą do szczegółowej analizy gatunku. W niniejszym opracowaniu poszerzyliśmy więc listę omawianych szczegółowo zwierząt o jenota i grzywacza, pozyskanie których spełniło wymagane kryterium.

2. MATERIAŁY

Podstawowym źródłem danych wykorzystywanych w ramach monitoringu zwierzyny jest sprawozdawczość łowiecka. Dawniej były to arkusze ŁOW-2, a ostatnio roczne plany łowieckie. Dokumenty te sporządzane są corocznie, na zakończenie danego roku łowieckiego (trwającego od kwietnia do marca), dla każdego z około 5 tys. obwodów łowieckich istniejących w kraju. Zawierają one między innymi informacje o wielkości pozyskania poszczególnych gatunków w mijającym sezonie, wysokości stwierdzonych upadków, liczbie osobników wsiedlonych do łowisk, stanach wiosennych dla większości gatunków oraz o planie pozyskania zwierzyny na sezon następny. Liczebność ssaków oraz osiadłych ptaków łownych jest szacowana przez myśliwych, zarządców obwodów oraz leśników, zwykle na podstawie całorocznych obserwacji, czasami uzupełnianych metodycznymi liczeniami. Od wielu lat kopie wymienionych powyżej dokumentów gromadzone są w Stacji Badawczej PZŁ w Czempiniu, a zawarte w nich informacje są wprowadzane do komputerowej bazy danych i następnie analizowane. Każdego roku komplet tych dokumentów przekazywany jest, za pośrednictwem Zarządów Okręgowych PZŁ, ze wszystkich obwodów dzierzawionych przez koła łowieckie, czyli z około 93% obwodów istniejących w kraju. Stacja dysponuje takimi danymi począwszy od sezonu 1981/82, zatem zgromadzone materiały obejmują już 30 sezonów łowieckich. W niniejszym opracowaniu, skupiającym się na ostatnich latach, analizujemy aktualną sytuację zwierzyny na tle danych z minionego dziesięciolecia.

Sprawozdawczość łowiecka dostarcza stosunkowo dużo szczegółowych informacji o zwierzynie grubej, jednak niewiele danych na temat zwierzyny drobnej. Tymczasem znajdują się wśród niej gatunki ważne, dawniej z powodu wysokiego pozyskania, obecnie zaś w związku z koniecznością ich ochrony. Stąd już w 1991 roku zainicjowano monitoring szczegółowy, mający dostarczać przydatnych informacji o sytuacji ważniejszych gatunków zwierzyny drobnej występującej w krajobrazie rolniczym, czyli zająca, kuropatwy oraz lisa, a dodatkowo także sarny. Liczenia i obserwacje prowadzone są w sieci terenów monitoringu, którymi zostały ośrodki hodowli zwierzyny oraz wybrane obwody kół, a ich liczba z biegiem lat zwiększyła się od kilkunastu do kilkudziesięciu. Materiały zbierane tam każdego roku pozwalają na ocenę wiosennego

zagęszczenia wymienionych gatunków, a w przypadku niektórych z nich (sarna, kuropatwa) także struktury populacji i wyników rozrodu. Niestety w ostatnich latach aktywność uczestniczących w monitoringu współpracowników znacznie się obniżyła. W 2011 roku uzyskano materiały jedynie z 17 terenów, a przy tym czasami fragmentaryczne lub zebrane niezgodnie z instrukcjami. Pula odpowiednich materiałów jest więc już na tyle niewielka, że jedynie w bardzo ograniczonym stopniu pozwala wnioskować o krajowej sytuacji monitorowanych gatunków. Na przykład dane pozwalające wyliczyć skalę zmian stanów kuropatw w ostatnich latach pochodziły jedynie z 12 terenów. Upadek szczegółowego monitoringu zajęcy i kuropatw oznacza, że nie będziemy posiadali żadnych rzetelnych informacji o sytuacji tych zmniejszających swą liczebność gatunków, chociaż jako myśliwi jesteśmy za nie odpowiedzialni. Tym bardziej serdecznie dziękujemy wszystkim Kolegom, którzy nieprzerwanie pracują na rzecz monitoringu.

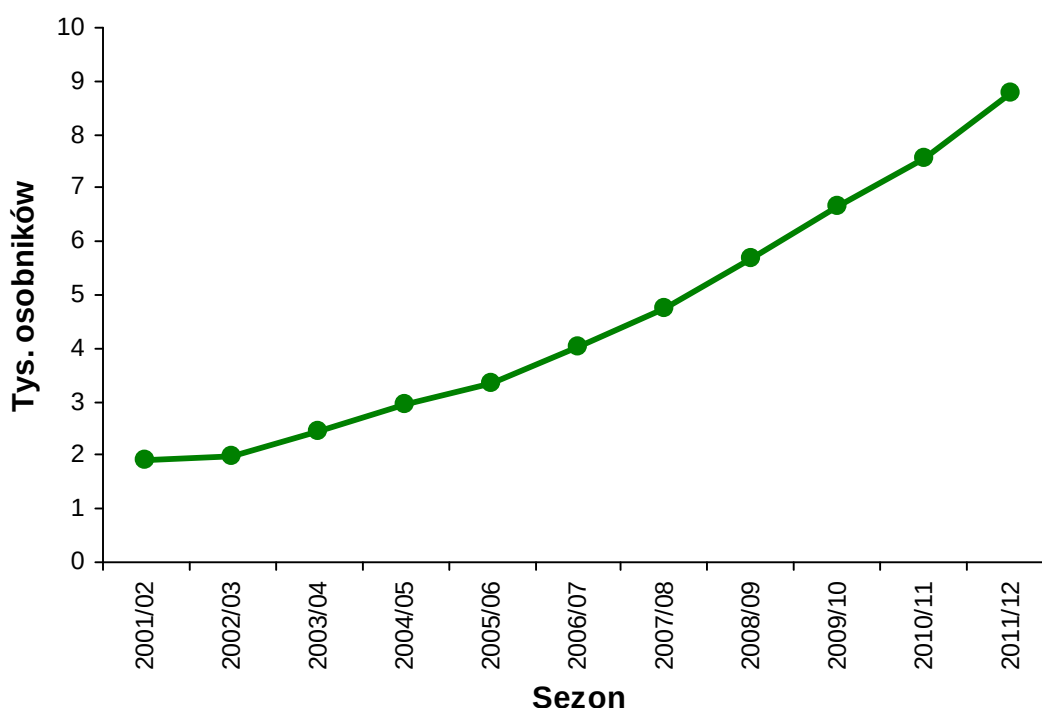
Poniższa charakterystyka sytuacji najważniejszych gatunków zwierzyny opiera się na sprawozdawczości dla obwodów dzierzawionych przez koła łowieckie. Wszystkie dane o liczebności i pozyskaniu, prezentowane na wykresach i mapach, a także liczby podane w tekście dotyczą zatem obwodów dzierzawionych, czyli 93% krajowych łowisk (co z reguły nie było już w dalszych rozdziałach podkreślane). Materiały zawierające dane o pozyskaniu zwierzyny w sezonie 2010/11 oraz jej stanach wiosną 2011 roku pochodziły z 4730 obwodów o łącznej powierzchni 25 369 tys. hektarów.

W końcowej części zeszytu znajdują się tabelaryczne zestawienia danych sprawozdawczości łowieckiej o pozyskaniu wszystkich zwierząt łownych oraz o szacunkowej liczebności ważniejszych gatunków w obwodach dzierzawionych. Zaprezentowano dane krajowe z ostatniego dziesięciolecia oraz zestawienia z ostatniego roku dla 49 okręgów PZŁ. Informacje o liczebności i pozyskaniu ważniejszych gatunków zwierzyny w skali 16 obecnych województw można znaleźć na stronie internetowej Polskiego Związku Łowieckiego (www.pzlow.pl) oraz w corocznym wydawnictwie Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Leśnictwo”, dostępnym również na stronie internetowej tej instytucji (www.stat.gov.pl).

3. SYTUACJA WAŻNIEJSZYCH GATUNKÓW ZWIERZĄT ŁOWNYCH

3.1. Ł O Ś *W. Bresiński*

Wiosną 2011 roku na obszarze obwodów łowieckich dzierżawionych przez koła łowieckie liczebność łosi oszacowano na 8,8 tys. osobników. Porównując tę liczbę z danymi z sezonu poprzedniego, należy stwierdzić, że ich stan wzrósł o 1,1 tys. osobników, zatem był to kolejny sezon (począwszy od 2003/04) z wyraźną tendencją wzrostową liczebności krajowej populacji tego ssaka (Rys. 1).

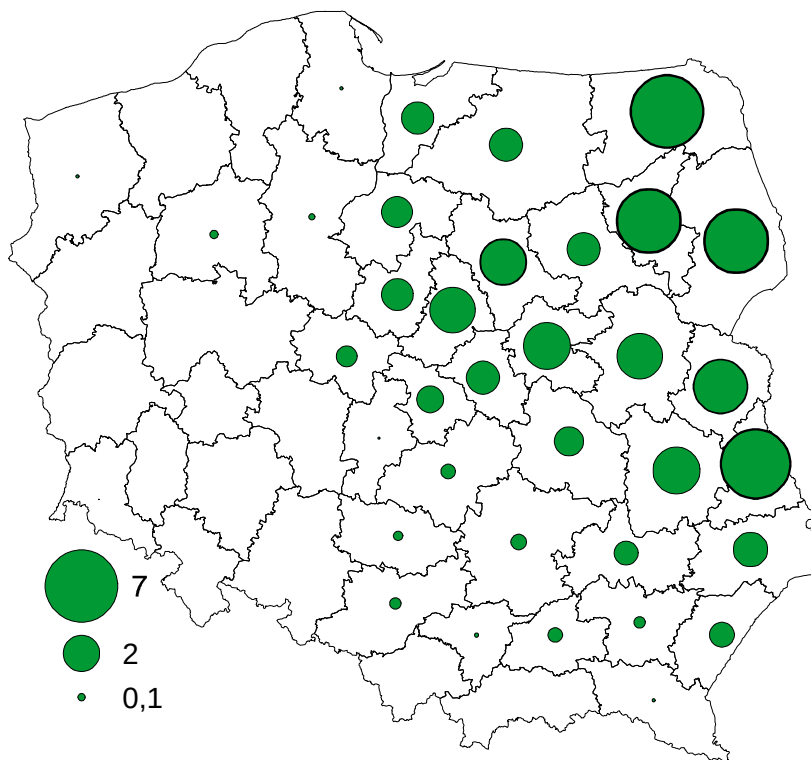


Rys. 1. Liczebność łosi w Polsce w sezonach 2001/02–2011/12

Największy wzrost liczebności tego gatunku (powyżej 30%) odnotowano na terenie okręgów, w których pogłowie łosi przekracza 100 osobników, tj. w okręgach: białkopodlaskim (36%), ciechanowskim (35%), a wzrost w granicach 20–30% w okręgach: warszawskim, bydgoskim, lubelskim, olsztyńskim, ostrołęckim, przemyskim, radomskim, toruńskim i włocławskim. W okręgach o wysokich stanach, powyżej 1000 osobników (białostockim

i suwalskim), ich liczebność wzrosła odpowiednio o 11% i 10%. W skali kraju wzrosła także liczba obwodów, na terenie których zaobserwowano te zwierzęta, z 20,1% w 2010 roku do 22,7% w 2011 roku. Zjawisko to odnotowano głównie w tych okręgach, w których łosie były już wcześniej obserwowane. W porównaniu z 2010 rokiem nie zmieniła się liczba okręgów, w których wiosną 2011 roku zwierzęta te nie występowały (14 okręgów). Można zatem wnioskować, że wzrost liczebności krajowej populacji ma głównie charakter lokalny i nie jest efektem dalekich przemieszczeń czy powstawania nowych subpopulacji.

Wiosną 2011 roku łoś występował najliczniej, podobnie jak w sezonie poprzednim, w północno-wschodnim rejonie kraju, obejmującym okręgi: suwalski, chełmski, białostocki, łomżyński, bialski oraz chełmski i siedlecki. Największe zagęszczenie (osobników na 1000 ha powierzchni leśnej) oszacowano w okręgach: suwalskim – 7,1, chełmskim – 6,5, białostockim – 5,5, łomżyńskim – 5,4, białkopodlaskim – 4,1 i warszawskim – 3,2 (Rys. 2). Najniższe zagęszczenia, w granicach 0,1–0,2 osobnika, zarejestrowano w sześciu okręgach: częstochowskim, gdańskim, krakowskim, krośnieńskim, pilskim oraz sieradzkim.



Rys. 2. Zagęszczenie łośi w okręgach łowieckich w 2011 roku (osobniki na 1000 ha powierzchni leśnej)

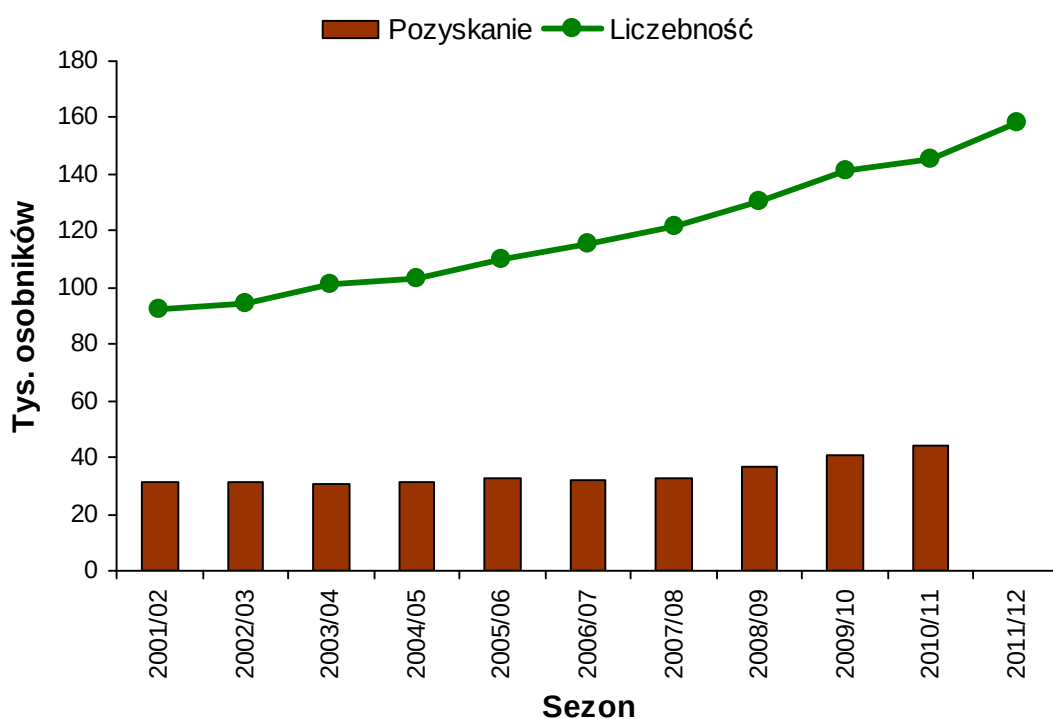
Podobnie jak w sezonach poprzednich w krajowej populacji łośia przeważały osobniki żeńskie w stosunku 1,3:1.

Pomimo wzrostu liczebności pogłowia łośia, liczba osobników, które ubyły z krajowej populacji tego gatunku w wyniku innych przyczyn niż łowieckie (kolizje drogowe, kłusownictwo itp.), utrzymała się na tym samym poziomie – 109 sztuk w sezonie 2009/10 i 104 sztuki w sezonie 2010/11. Najwięcej tych przypadków odnotowano w okręgach: plockim (14 szt.), suwalskim (11 szt.), białostockim (10 szt.) i warszawskim (9 szt.). Pojedyncze przypadki (1–5 szt.) odnotowano w 25 innych okręgach.

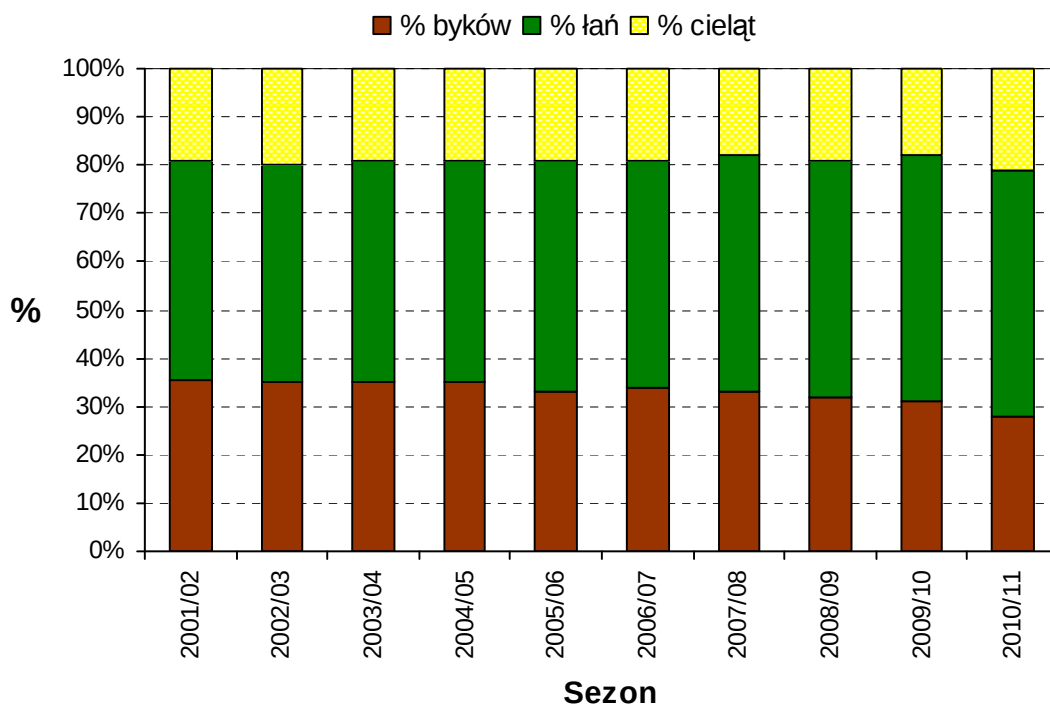
Narzekania leśników na wzrastające lokalnie szkody łowieckie w drzewostanach spowodowane przez łośie oraz analiza danych krajowego monitoringu sugerują, że możliwym byłoby ponowne wprowadzenie racjonalnego odstrzału tego gatunku w niektórych rejonach hodowlanych północno-wschodniej i wschodniej Polski.

3.2. JELEŃ *M. Budny*

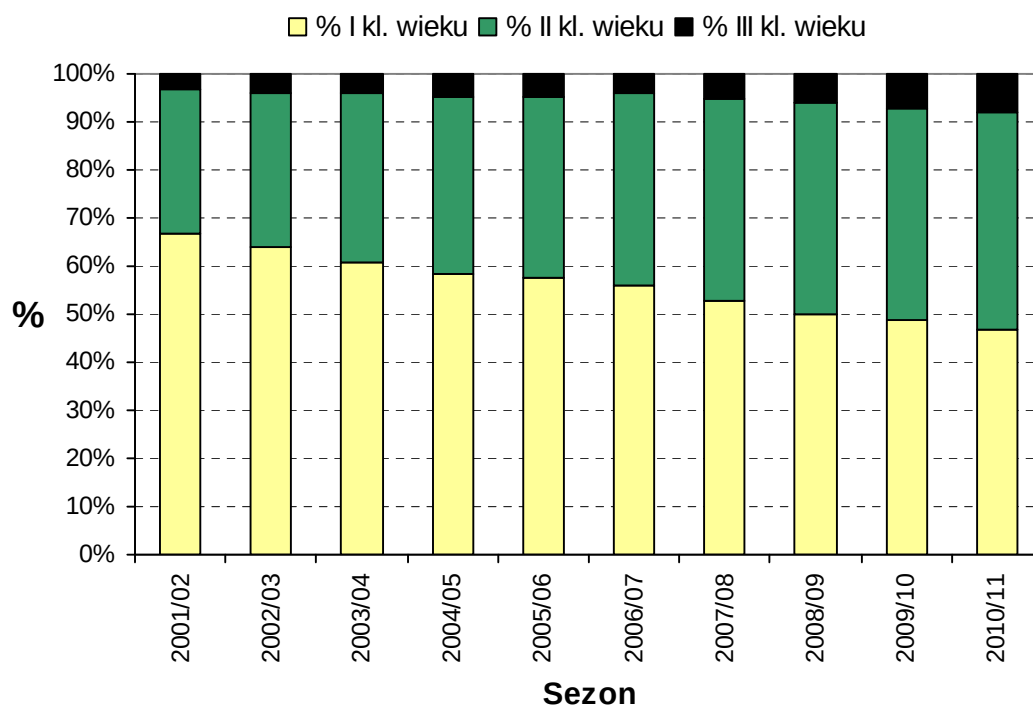
W odniesieniu do lat poprzednich można stwierdzić, że liczebność jeleni w kraju systematycznie wzrasta. Wiosną 2011 roku kształtowała się ona na poziomie 158 tys. sztuk. Porównując tę liczbę ze stanem z wiosny roku poprzedniego, odnotowano wzrost o 13 tys. osobników (9%). Analogiczna sytuacja występuje w przypadku pozyskania tego gatunku. W sezonie 2010/11 zaplanowano do odstrzału 50 tys. osobników i zrealizowano ten plan na poziomie 88%, tj. pozyskano 44 tys. sztuk. Podobnie jak w przypadku liczebności stwierdzono wzrost tego parametru o 8% (Rys. 3). Największe zwiększenie odstrzału stwierdzono w okręgu gdańskim (36%), łódzkim (24%), ciechanowskim (22%). O ile w przypadku okręgów łódzkiego i ciechanowskiego nie jest to duża liczba, o tyle w przypadku okręgu gdańskiego pozyskanie wzrosło o 363 sztuki, co jest już wartością znaczącą. Dodatkowo odnotowano zwiększenie odstrzału w okręgach z największą liczbą jeleni, tj. koszalińskim (16%) i słupskim (13%), co bez wątpienia przełożyło się na końcową wielkość pozyskania tego gatunku w kraju. Struktura płci w populacji oszacowanej wiosną 2011 roku kształtowała się na poziomie 1:1,4 na korzyść samic.



Rys. 3. Liczebność i pozyskanie jeleni w Polsce w sezonach 2001/02–2011/12

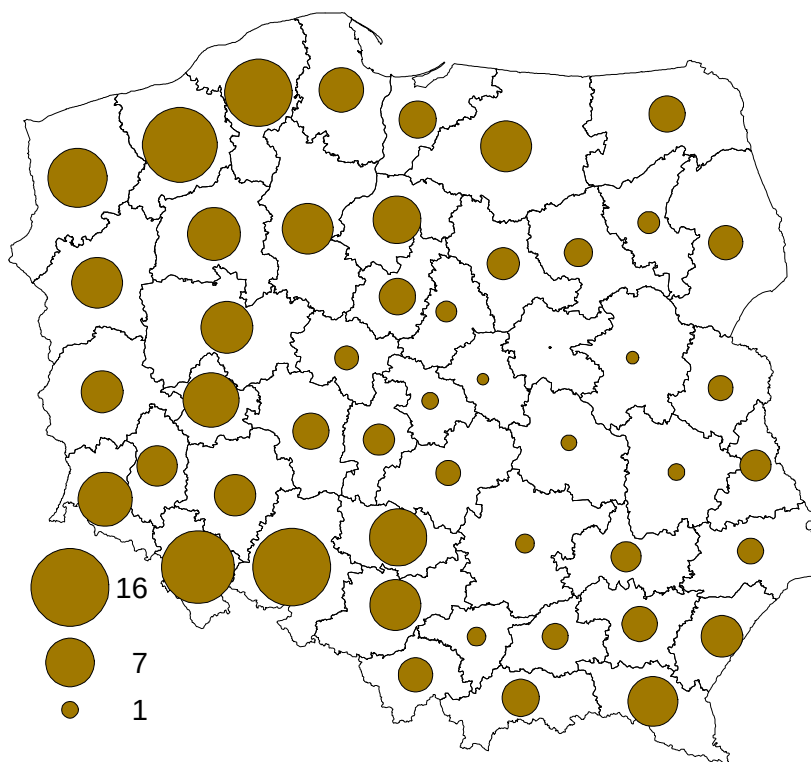


Rys. 4. Struktura płciowo-wiekowa jeleni pozyskanych w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11



Rys. 5. Struktura wiekowa byków jelenia pozyskanych w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Plan odstrzału byków wykonano w 85%, a łań i cieląt w 90%. Łącznie z całej puli pozyskano 28% byków, 51% łań oraz 21% cieląt (Rys. 4) Widać zatem zmniejszenie odstrzału byków względem pozyskania ogółem do poziomu poniżej 30%, czyli najniższego z dotychczasowych w minionym dziesięcioleciu. Jeśli chodzi o strukturę odstrzału byków, widać utrzymującą się od dekady tendencję spadkową pozyskania osobników w I kl. wieku, natomiast wzrost pozyskania w II i III klasie (Rys. 5). W rezultacie w sezonie 2010/11 zaobserwowano największy w minionej dekadzie wzrost pozyskania byków z ostatniej klasy wiekowej (8%). Zauważyć ponadto należy, iż w żadnym z okręgów nie przekroczono zakładanego wcześniej planu odstrzału byków z III kl. wieku. Generalnie w kraju pozyskano połowę starych byków względem planowania z wiosny roku poprzedniego.



Rys. 6. Pozyskanie jeleni w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 1000 ha powierzchni leśnej)

Zagęszczenie jeleni w rozbiciu na okręgi łowieckie kształtowało się podobnie jak w latach poprzednich (Rys. 6). Najwyższy stan (szt./1000 ha powierzchni leśnej obwodów) stwierdzono w okręgach: wałbrzyskim (42), koszalińskim (41), opolskim (40). Najmniejsze zagęszczenie odnotowano natomiast w okręgach: siedleckim, skierniewickim i warszawskim – poniżej 4 szt./1000 ha lasu. Podobnie wygląda sytuacja pozyskania jeleni na 1000 ha pow. leśnej obwodów. Największe pozyskanie odnotowano w okręgu opolskim

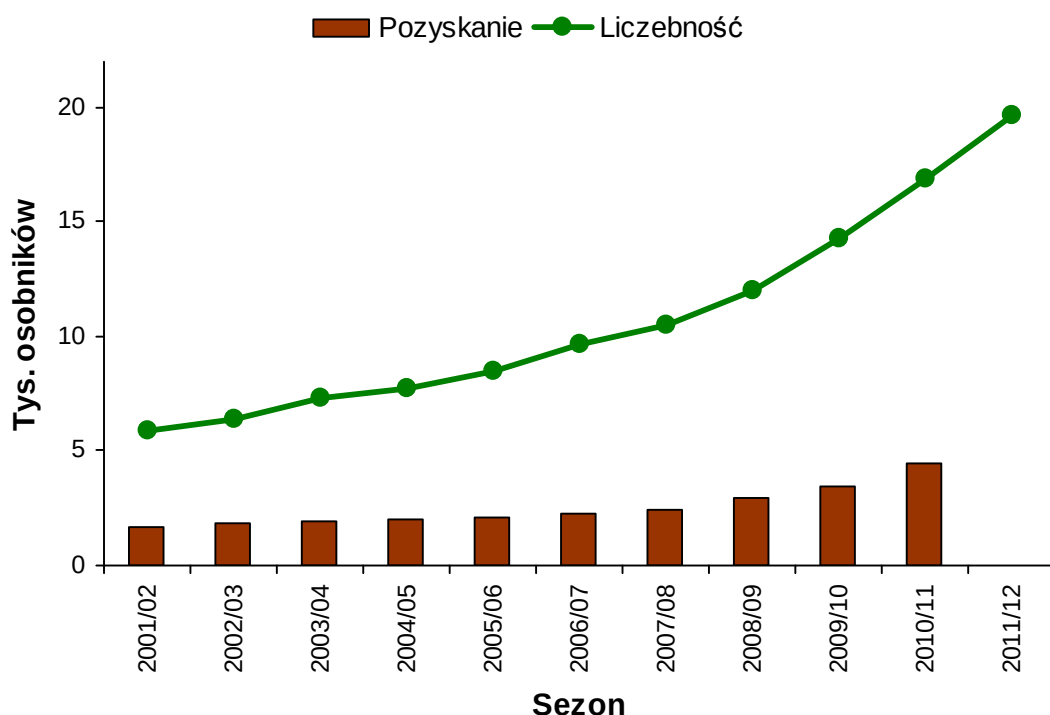
(16 szt.), koszalińskim i wałbrzyskim (po 14 szt.), słupskim (12 szt.). Pozyskanie na poziomie poniżej 1 szt./1000 ha powierzchni leśnej obwodów zarejestrowano w okręgach: łódzkim, radomskim, siedleckim, skierniewickim, warszawskim (Rys. 6).

W sezonie łowieckim 2011/12 plan odstrzału określono na 56 tys. sztuk jeleni. Jest to o 6 tysięcy więcej niż zaplanowano rok wcześniej. Stanowi to 35% ich liczebności wiosennej na dzień 10 marca 2011 roku. Koła łowieckie planują pozyskać 15,7 tys. byków, 28,6 tys. łań oraz 12 tys. cieląt. Wśród byków zaplanowano do odstrzału 6,6 tys. sztuk w najmłodszej, I klasie wieku (42%), 7,2 tys. sztuk w II klasie wieku (45%) oraz 1,8 tys. sztuk w III, najstarszej klasie (11,4%).

W minionym okresie sprawozdawczym wykazano 2,6 tys. sztuk ubytków. Tak jak w latach poprzednich stanowi to około 6% pozyskania tego gatunku na obszarze kraju. Najwięcej ubytków (powyżej 200 szt.) wykazano w okręgach: olsztyńskim i szczecińskim.

3.3. DANIEL M. Budny

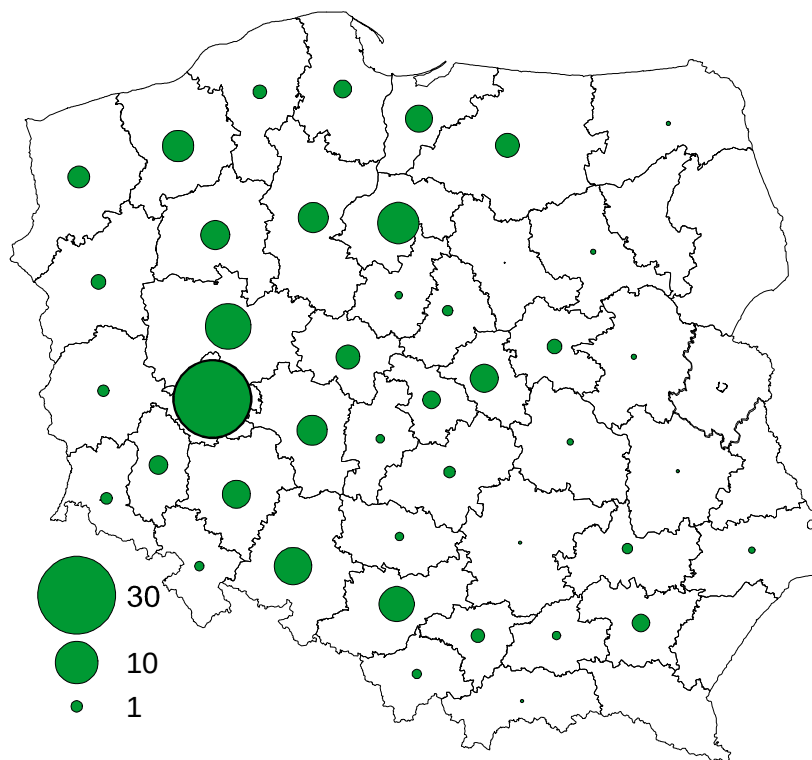
Liczebność danieli na terenie obwodów dzierzawionych przez koła łowieckie wiosną 2011 roku szacowana była na 19,6 tys. osobników. Porównując tę liczbę z danymi z sezonu poprzedniego, widać zwiększenie liczebności o 2,8 tys. sztuk, co daje wzrost populacji w skali kraju o 17%. Ciągłe utrzymuje się więc sukcesywny wzrost liczebności tego gatunku, trwający już ponad dziesięć lat (Rys. 7). Z danych sprawozdawczości łowieckiej dostarczonych do analizy wynika, że struktura płci populacji występującej w Polsce wyniosła 1:1,4 na korzyść łań. Z powyższych danych wynika również jednoznacznie, iż obserwujemy trwały, systematyczny wzrost liczebności tego gatunku, który przejawia się nie tylko wzrostem pozyskania, ale również liczbą obwodów łowieckich, w których daniel występuje. W porównaniu z sezonem poprzednim liczba tych obwodów wzrosła o 10% i stanowi obecnie 14,5% wszystkich obwodów dzierzawionych przez koła łowieckie.



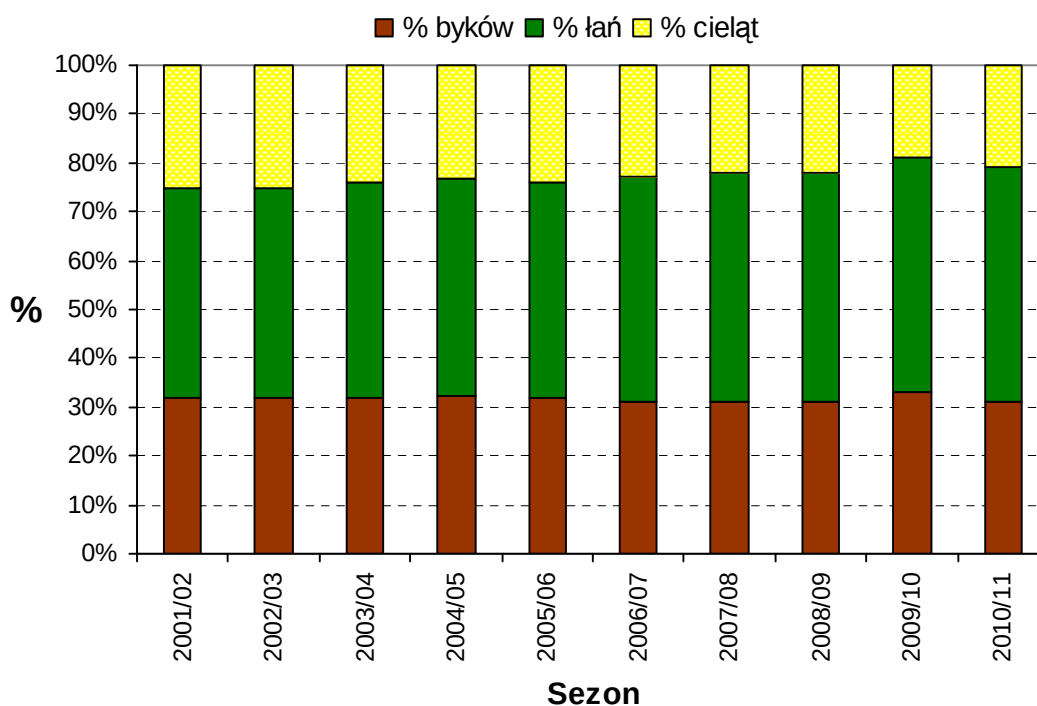
Rys. 7. Liczebność i pozyskanie danieli w Polsce w sezonach 2001/02–2011/12

Zagęszczenie danieli, czyli liczbę osobników przypadających na 1000 ha powierzchni leśnej, przedstawiono na poniższym rysunku (Rys. 8). Największe ich zagęszczenie odnotowano w okręgach: leszczyńskim (29,8), poznańskim (11,6), toruńskim (9,2). Według inwentaryzacji przeprowadzonej na dzień 10

marca 2011 roku wynika, że tylko w pięciu okręgach łowieckich (wschodnia część kraju) nie stwierdzono występowania tego gatunku.



Rys. 8. Zagęszczenie danieli w okręgach łowieckich w 2011 roku (osobniki na 1000 ha powierzchni leśnej)

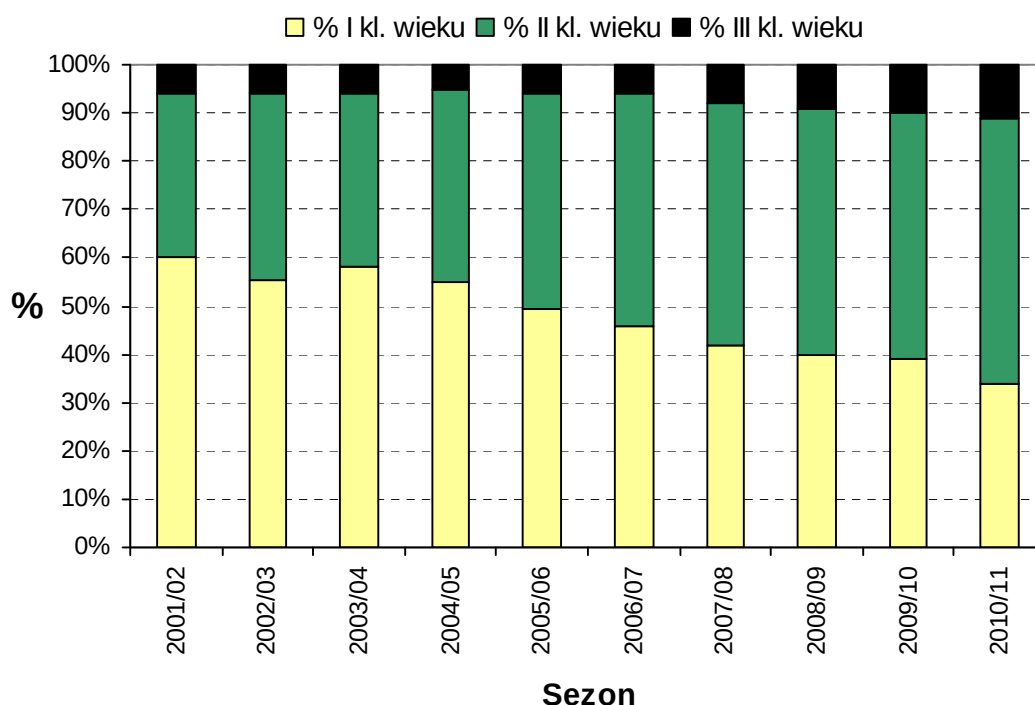


Rys. 9. Struktura płciowo-wiekowa danieli pozyskanych w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Pozyskano łącznie 4,5 tys. danieli, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzednim sezonie łowieckim. Powoduje to wzrost pozyskania o 28%. Plan odstrzału danieli zrealizowano w 86% w stosunku do zakładanego na sezon 2010/11.

Jeśli zaś chodzi o pozyskanie w układzie płciowo-wiekowym, to można powiedzieć, że od lat utrzymuje się ono w podobnych proporcjach. Z ogólnej liczby 4,5 tys. sztuk odstrzelono 31% byków, 48% łań oraz 21% cieląt (rys. 9).

Wśród byków 34% stanowiły osobniki z najmłodszej, I klasy wieku, 55% byki z II klasy wieku, a 11% byki najstarsze (Rys. 10). Od lat utrzymuje się więc tendencja spadkowa, jeśli chodzi o pozyskanie byków najmłodszych oraz wzrost pozyskania w średniej i najstarszej klasie wieku.



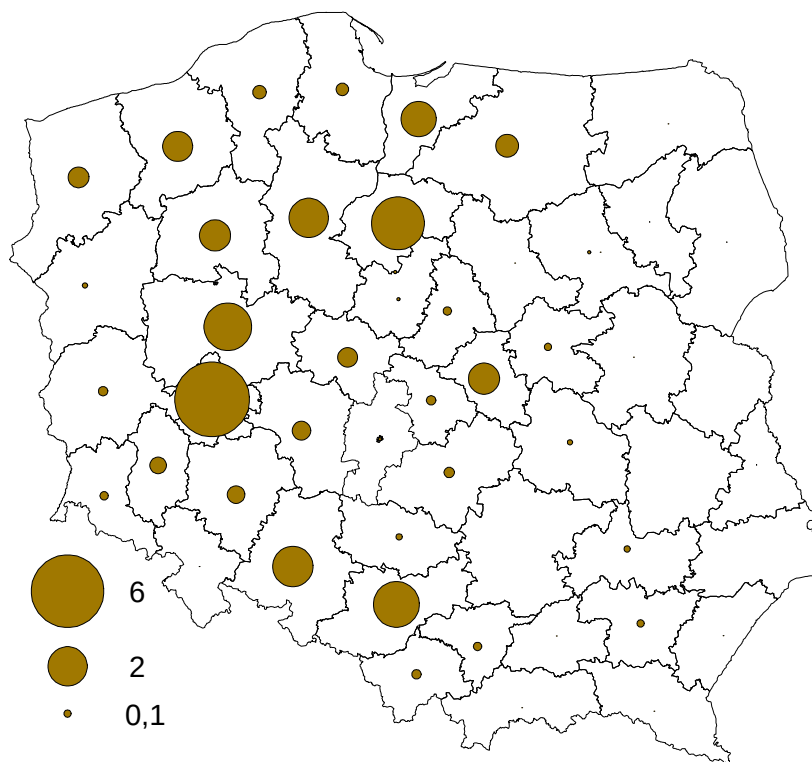
Rys. 10. Struktura wiekowa byków daniela pozyskanych w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Biorąc pod uwagę liczbę odstrzelonych danieli przypadających na 1000 ha powierzchni leśnej obwodów, wówczas, podobnie jak w latach poprzednich, dominują okręgi: leszczyński (6,2), toruński (3,3) i poznański (2,7) (Rys. 11).

Sumarycznie najwięcej danieli pozyskano na terenie okręgów: poznańskiego (641), bydgoskiego (505) i katowickiego (434).

W sezonie 2011/12 do odstrzału zaplanowano 6,3 tys. sztuk. W odniesieniu do sezonu minionego daje to więc wzrost pozyskania o 23%. Oczywiście wykonanie planu pozostaje dzisiaj kwestią nierozstrzygniętą, należy

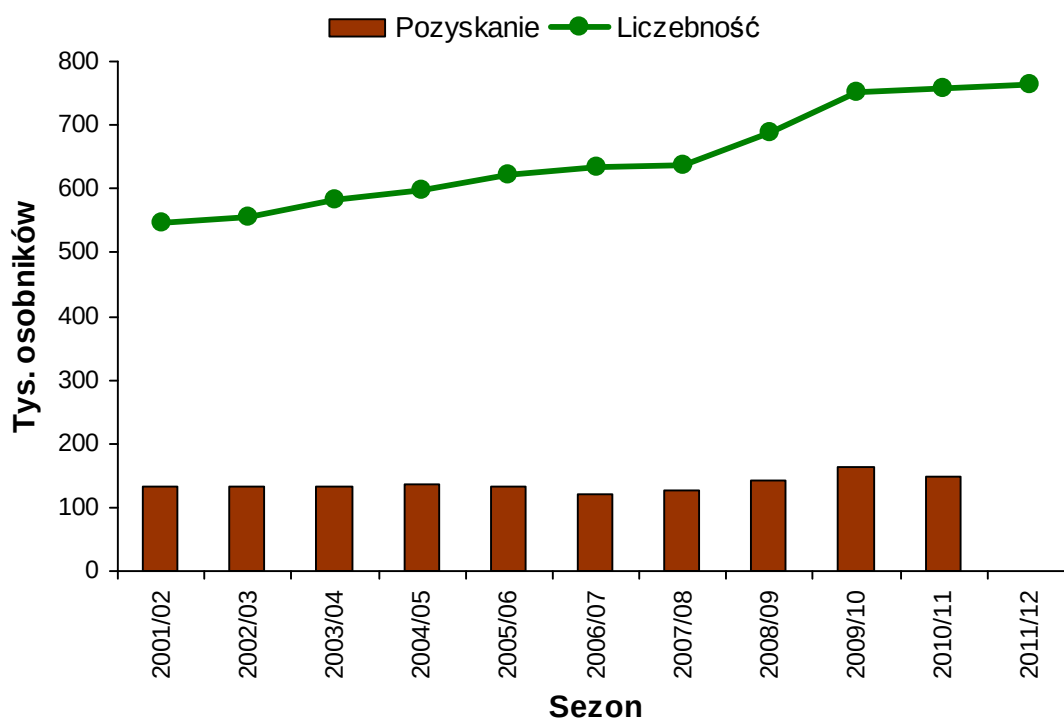
spodziewać się jednak wzrostu pozyskania na poziomie co najmniej ubiegłorocznego. Wielkość planu odstrzału względem stanu z wiosny wynosi 32%. Jak widać na podstawie analizy sytuacji populacji danieli w kraju, odstrzał na poziomie około 30% nie zapewnia utrzymania stabilności ilościowej. Dodatkowym czynnikiem niezwykle istotnym w gospodarowaniu populacją jest wiarygodność wiosennej inwentaryzacji zwierzyny. W sytuacji pozyskania na poziomie 35% stanów wiosennych populacja powinna utrzymywać się na stałym poziomie. Wzrost liczebności, obserwowany pomimo takiego poziomu odstrzału, jest najprawdopodobniej związany z niedoszacowaniem liczby tych zwierząt w łowiskach. Dodatkowym czynnikiem powodującym tak szybkie zwiększenie populacji danieli w kraju jest duża plastyczność ekologiczna gatunku, co sprzyja i gwarantuje skuteczność akcji reintrodukcji prowadzonych w kolejnych kołach łowieckich.



Rys. 11. Pozyskanie danieli w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 1000 ha powierzchni leśnej)

3.4. S A R N A R. Kamieniarz

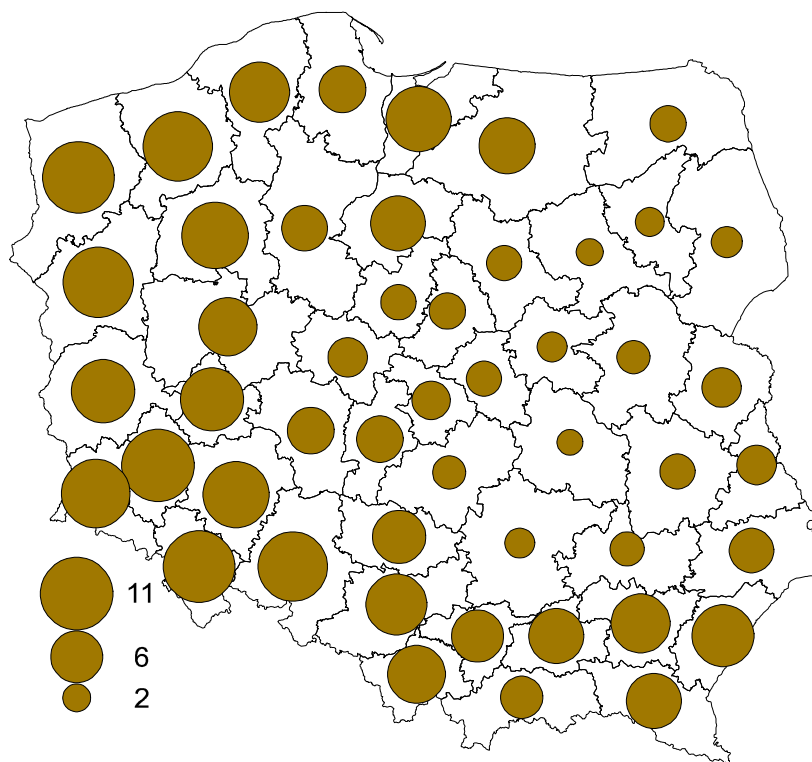
Pozyskanie saren w sezonie łowieckim 2010/11 wyniosło blisko 148 tys. osobników i było o 9% niższe niż rok wcześniej (Rys. 12). Utrzymało się ono jednak na poziomie wyższym od średniej dla ostatniego dziesięciolecia, która wynosiła 137 tysięcy. W konsekwencji pod koniec pierwszej dekady XXI wieku pozyskanie miało niewielki trend wzrostowy. Ograniczenie odstrzału w sezonie łowieckim 2010/11 najprawdopodobniej przyczyniło się do zrównoważenia strat w populacji odnotowanych na przedwiośniu 2010 roku, które za sprawą długiej zimy były wyższe od przeciętnych. W efekcie liczebność saren w Polsce wiosną 2011 roku wzrosła po raz kolejny.



Rys. 12. Liczebność i pozyskanie saren w Polsce w sezonach 2001/02–2011/12

Największe pozyskanie saren od lat ma miejsce na zachodzie kraju, i tak było również w sezonie 2010/11 (Rys. 13). Mimo znacznego zmniejszenia jego rozmiaru (o 24%) nadal najintensywniej polowano na sarny w okręgu legnickim (11 szt. z 1000 ha lasów i pól). Odstrzał saren na poziomie 7–10 szt./1000 ha miał natomiast miejsce w pozostałych okręgach tej części kraju, a ponadto w elbląskim na północy oraz w bielskim i katowickim, a także w przemyskim i rzeszowskim na południu. Zmniejszenie różnic w pozyskaniu między zachodem kraju a niektórymi okręgami południowej i północnej Polski

wynikało z odmiennej skali zmian tego parametru. W okręgach zachodniej Polski pozyskanie między sezonami 2009/10 a 2010/11 prawie zawsze malało, nierzadko o 10–20%, natomiast w wyżej wymienionych okręgach leżących w innych częściach kraju miał miejsce zwykle niewielki (2–5-procentowy) wzrost odstrzału.

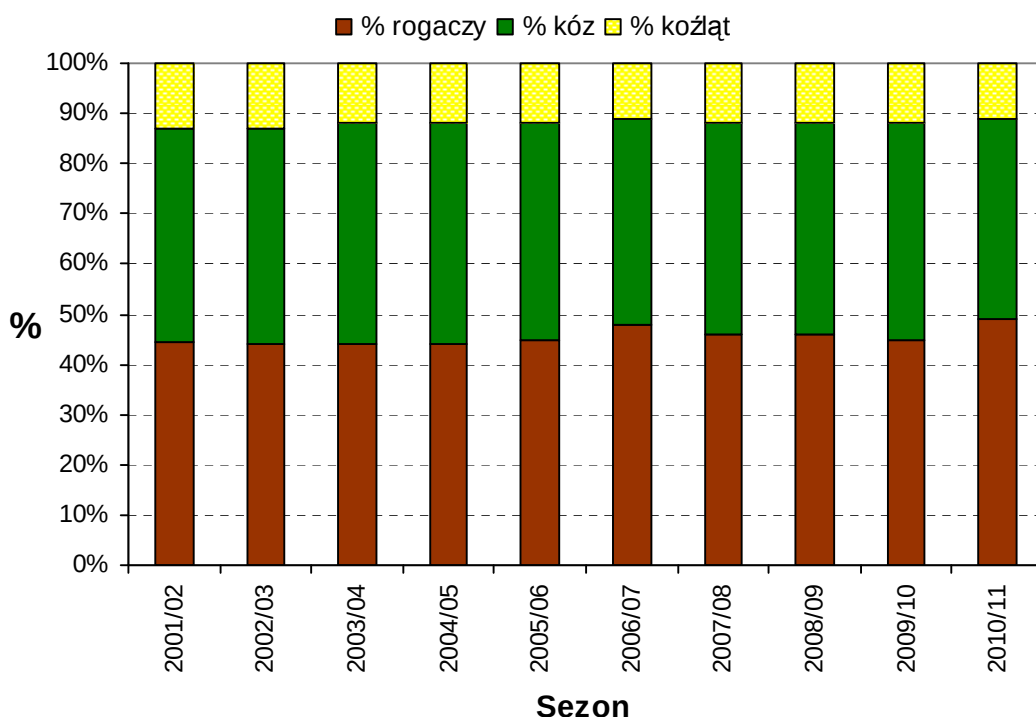


Rys. 13. Pozyskanie saren w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11 (sztuki na 1000 ha powierzchni ogólnej)

Wiosenną liczebność saren w 2011 roku szacowano w Polsce na 764 tys. osobników. Najliczniej – zagęszczenie w granicach 40–56 osobników na 1000 ha lasów i pól, występowały one tradycyjnie na Dolnym Śląsku (okręgi: jeleniogórski, legnicki, wałbrzyski, wrocławski i opolski), na Pomorzu Zachodnim (szczeciński i koszaliński), a ponadto w okręgu gorzowskim, leszczyńskim i bielskim. Licznie – 30–40 szt./1000 ha, zasiedlały ponadto pozostałe okręgi zachodniej Polski, a także elbląski na północy oraz częstochowski, katowicki, krakowski, rzeszowski i przemyski na południu kraju. Z kolei najmniejsze zagęszczenie saren po raz kolejny stwierdzono w łowiskach ostrołęckich i łomżyńskich – poniżej 15 osobników na 1000 ha. Trzeba przy tym podkreślić, iż w niektórych okręgach centralnej i wschodniej Polski, gdzie stany liczebne saren od lat są najniższe, wykazano w analizowanym sezonie ich wzrost o 10–12%, przy zachowaniu poziomu pozyskania z roku poprzedniego. Taka sytuacja miała miejsce w okręgu ciechanowskim, warszawskim,

skierniewickim, radomskim i kieleckim. W efekcie zagęszczenie saren wzrosło tam do około 18 osobników na 1000 ha, a w okręgu warszawskim osiągnęło poziom 21 szt./1000 ha.

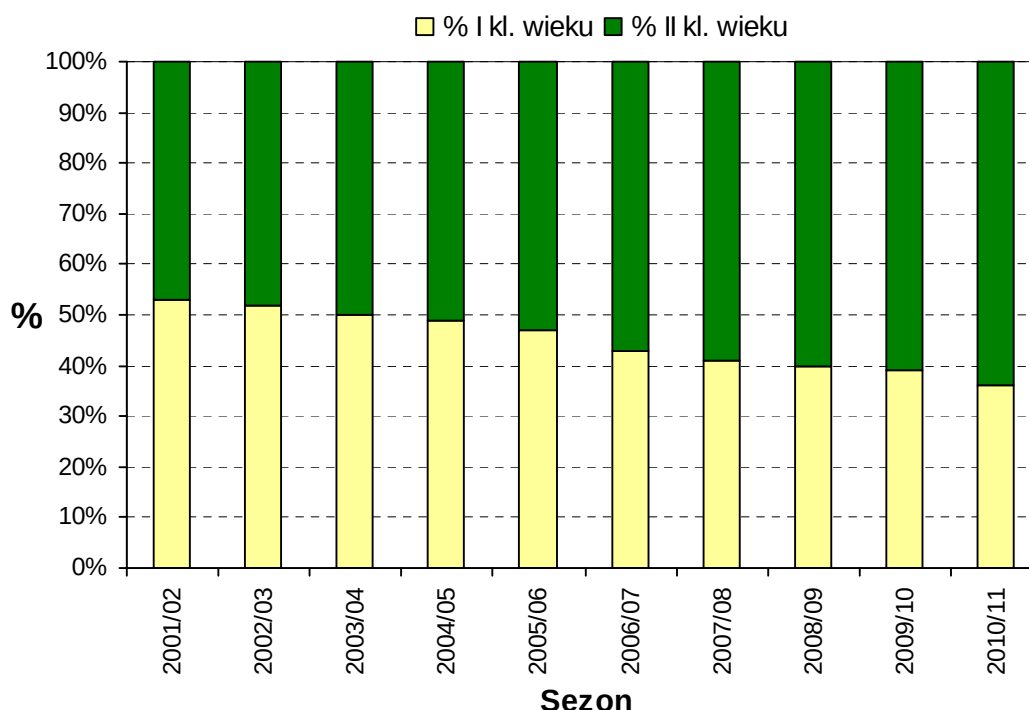
Wzrost liczebności saren, obserwowany zwłaszcza w niektórych okręgach centralnej i wschodniej Polski, był m.in. wynikiem ograniczenia odstrzału kóz kosztem większego pozyskania rogaczy, co było widoczne także w skali całego kraju (Rys. 14). Modyfikacje struktury pozyskania skutkujące oszczędzaniem kóz mogą być jeszcze większe, bez zniekształcenia struktury płci, jeśli dodatkowo zwiększonoby intensywność pozyskania koźląt żeńskich. Celowość wprowadzenia takich zmian, zwłaszcza na terenach, na których zagęszczenie saren jest niewielkie, omówiono w poprzednich numerach biuletynu. Aby można było wykonać wyższy odstrzał koźląt, potrzebna jest jednak, prowadzona równolegle, intensyfikacja pozyskania lisów. W niektórych latach i na niektórych terenach drapieżniki te powodowały bowiem obniżenie przyrostu młodych w populacji saren rzędu 50%.



Rys. 14. Struktura płciowo-wiekowa saren pozyskanych w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Struktura pozyskania rogaczy, choć jest zgodna z zapisami zawartymi w „Zasadach selekcji osobniczej i populacyjnej zwierząt łownych w Polsce”, zmienia się w sposób, który może budzić niepokój. Pozyskanie w I klasie wieku, czyli wśród osobników, których udział stanowi zwykle około 60% męskiej

populacji saren, w analizowanym sezonie po raz kolejny zmalało, i to wyraźnie (Rys. 15). Może to w niedalekiej przyszłości skutkować zmniejszeniem liczebności rogaczy w wieku łownym na terenach, gdzie odstrzał saren jest intensywny, a struktura płci przesunięta na korzyść samic. Konsekwencją niskiego odstrzału bardzo licznie reprezentowanej I klasy wieku (1. i 2. poroże) jest wówczas nadmiernie intensywne pozyskanie rogaczy w średnim wieku (3. i 4. poroże). W efekcie zaczyna brakować osobników starszych (5. poroże i starsze), a tym samym maleją szanse na pozyskanie kapitalnych trofeów. Problem ten nie wystąpi oczywiście na terenach, na których rozmiar pozyskania saren, a zwłaszcza samców, jest niewielki w stosunku do stanu wiosennego. W skali kraju intensywność pozyskania tego gatunku zmalała z poziomu 24% liczebności wiosennej w 2001 roku do niespełna 20% stanu liczebnego w sezonie łowieckim 2010/11. Równocześnie jednak, co przedstawiono powyżej, udział samców w pozyskaniu wzrósł z 45 do 49%. Dla porównania w okręgu bielskim, w którym strzela się szczególnie mało rogaczy w I klasie wieku, łączne pozyskanie saren stanowi tylko 17% stanu wiosennego, w tym udział rogaczy to 38% całkowitego odstrzału.

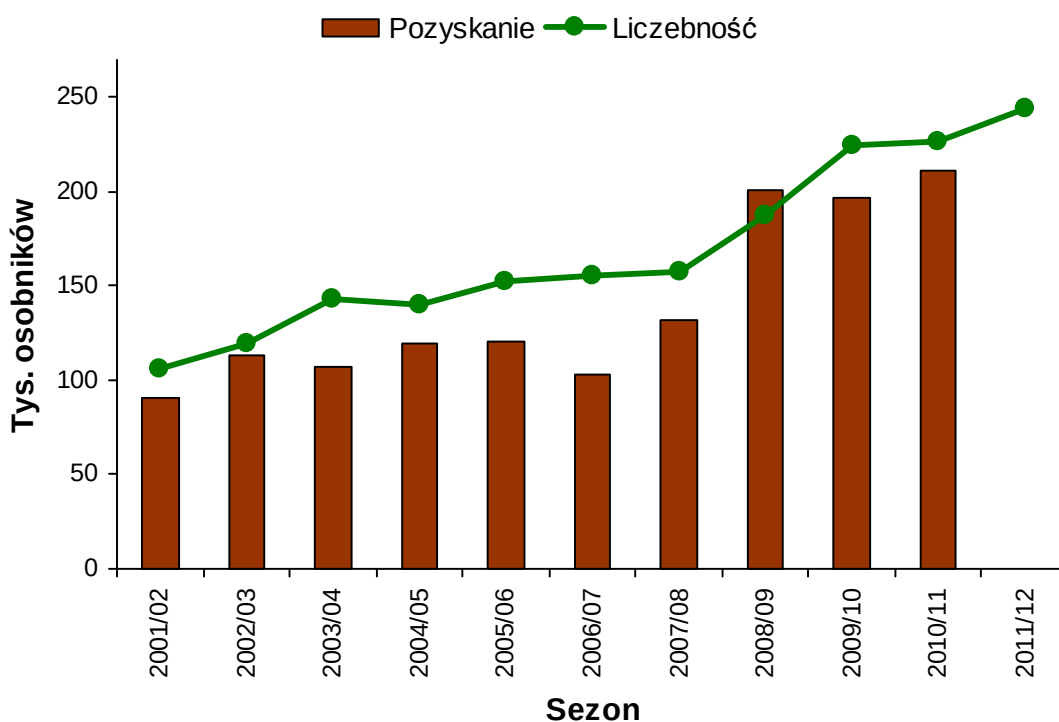


Rys. 15. Struktura wiekowa rogaczy pozyskanych w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

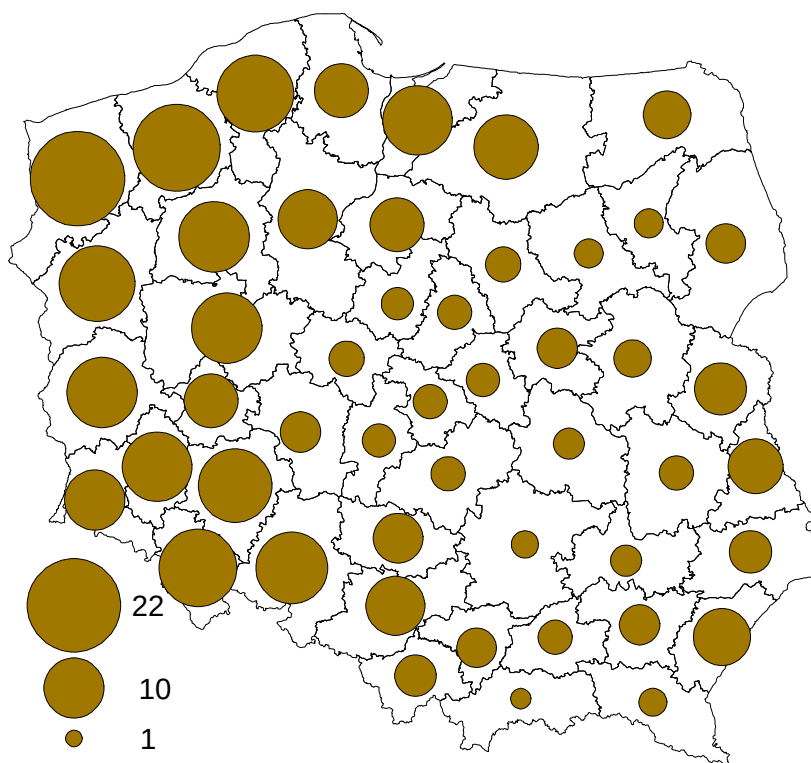
W analizowanym sezonie łowieckim 2010/11 ubytki w populacji saren z przyczyn pozałowieckich, wykazane w rocznych planach łowieckich, były o 30% większe niż po ciężkiej zimie 2009/10. Największe ubytki w stosunku do pozyskania łowieckiego – na poziomie powyżej 20%, wykazano w centrum kraju (okręgi: warszawski, płocki, łódzki, piotrkowski i kielecki) oraz na południu (nowosądecki i rzeszowski). Z kolei największe zmiany w tym zakresie, a więc zwiększenie ubytków w sezonie 2010/11 w stosunku do roku poprzedniego, miał miejsce w trzech sąsiadujących ze sobą okręgach – w gdańskim, elbląskim i olsztyńskim. Główną przyczyną śmiertelności z przyczyn pozałowieckich była prawdopodobnie kolejna mroźna zima, podczas której grubość i długość zalegania pokrywy śnieżnej były jednak zróżnicowane na terenie kraju.

3.5. D Z I K W. Bresiński

Pozyskanie dzików w sezonie 2010/11 wyniosło 211 tys. sztuk, tj. było wyższe o 7,5% w porównaniu z sezonem 2009/10 (Rys. 16). Jednak był to już kolejny sezon, w którym nie wykonano planowanego odstrzału – pozyskanie zrealizowano na poziomie 93% stanów wiosennych, przy zaplanowaniu 116% wiosennego pogłowia. Krajowe pozyskanie dzików wykonano więc w 80,5% w stosunku do planowanego. Pozyskanie dzików obniżyło się (do 15%) lub pozostało na poziomie ubiegłego sezonu w łowiskach 15 okręgów. Największy wzrost pozyskania miał natomiast miejsce w okręgach: bielskim (52%), krakowskim i wrocławskim (po 35%). Najwięcej dzików w przeliczeniu na 1000 ha powierzchni ogólnej pozyskano tradycyjnie w rejonach północno-zachodniej Polski, gdzie w 12 okręgach osiągnięto poziom 12,8–22,4 szt./1000 ha (Rys. 17). Najwyższy poziom odnotowano w okręgu szczecińskim (22,4), koszalińskim (19,3), wałbrzyskim (15,8), gorzowskim (15,2), słupskim (15,4), wrocławskim (14,2), opolskim (13,5), poznańskim i pilskim (po 13,4), legnickim (13,0) oraz elbląskim (12,8). Pozyskanie w granicach 10–11,4 szt./1000 ha odnotowano w dwóch okręgach: olsztyńskim i jeleniogórskim. Najniższe, poniżej 2,0 sztuk, zarejestrowano w okręgu nowosądeckim.



Rys. 16. Liczebność i pozyskanie dzików w Polsce w sezonach 2001/02–2011/12



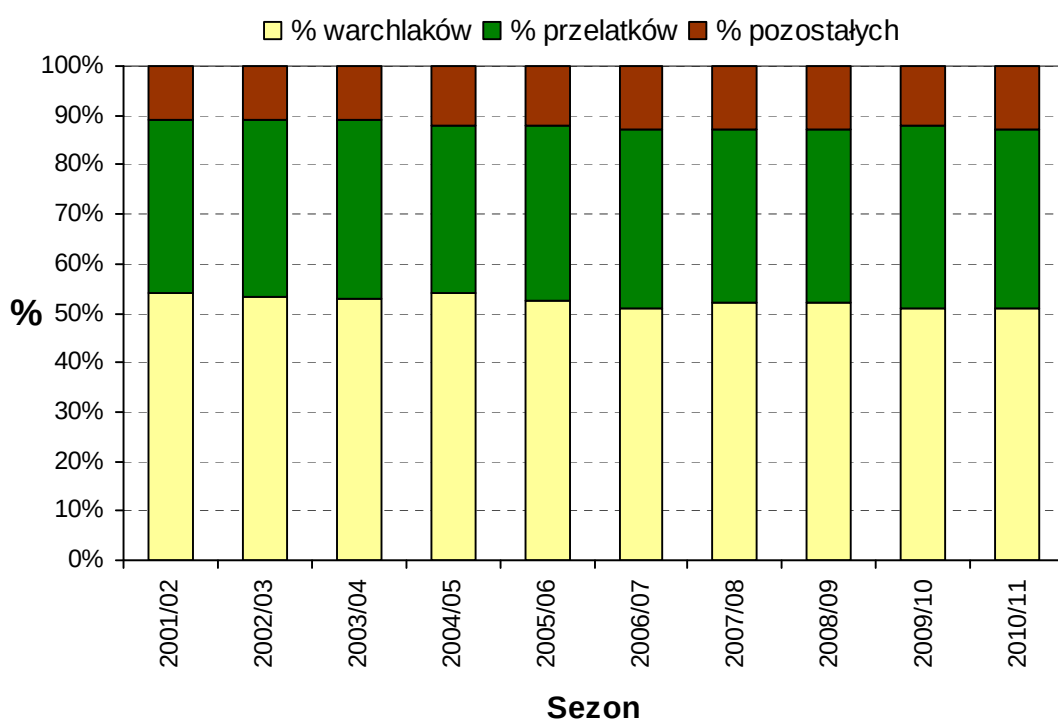
Rys. 17. Pozyskanie dzików w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 1000 ha powierzchni ogólnej)

W sezonie 2010/11 udział warchlaków w ogólnym pozyskaniu wyniósł 51%, przelatków 36% i dzików starszych 13%. Podobna sytuacja w kraju utrzymuje się już od wielu lat (Rys. 18). W omawianym sezonie udział warchlaków w pozyskaniu na poziomie 60% i więcej odnotowano w czterech okręgach: wrocławskim (61%), kieleckim, leszczyńskim i łódzkim (po 60%). Najniższy, poniżej 50%, odnotowano z kolei w 12 okręgach: śląskim i szczecińskim (po 45%), konińskim (47%), gdańskim, przemyskim i krośnieńskim (po 48%), elbląskim, olsztyńskim, ostrołęckim, pilskim, zielonogórskim i rzeszowskim (po 49%). Istotnie ingerowano w klasę przelatków (40% i więcej) w sześciu okręgach: gdańskim i krośnieńskim (po 43%), konińskim (42%), przemyskim, rzeszowskim i śląskim (po 40%). Największy odstrzał dzików dorosłych odnotowano w okręgu szczecińskim (16%), śląskim i elbląskim (po 15%), a najmniejszy w: warszawskim, kieleckim, radomskim, sieradzkim, tarnobrzeskim oraz wrocławskim (po 8%).

Odnutowano również 1,7 tys. sztuk, które ubyły z populacji z przyczyn innych niż myśliwskie. Stanowi to poniżej 0,1% ogólnego pozyskania.

Łączny odstrzał, wraz z innymi ubytkami, stanowi 81% planowanego pozyskania. Był to kolejny już sezon łowiecki, w którym nie wykonano planów.

Permanentne niewykonywanie planowanego odstrzału, którego intensywność i tak jest niska (około 100% wiosennych stanów), wpływa na wzrost liczebności krajowej populacji. Nastąpiły także zmiany w rozrodzie tych zwierząt, między innymi zwiększył się udział coraz młodszych warchlaków w reprodukcji. Efektem tego jest coraz intensywniejsze zajmowanie przez dziki krajobrazu rolniczego, skutkujące wzrostem strat w rolnictwie, oraz wkraczanie tych ssaków na obszary dużych aglomeracji miejskich, co stanowi zagrożenie dla ludzi. Dzikie są także sprawcami licznych kolizji drogowych.

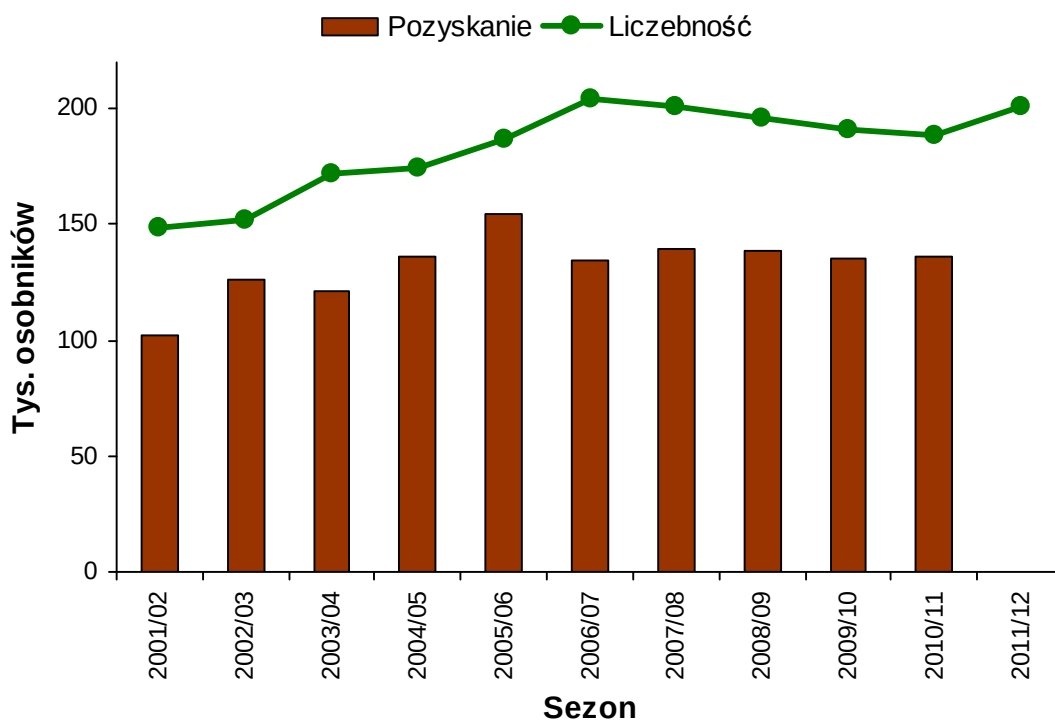


Rys. 18. Struktura wiekowa dzików pozyskanych w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Narastające problemy z krajową populacją dzika wymuszają w najbliższym czasie na myśliwych oraz decydentach wypracowanie nowoczesnych, bardziej intensywnych form gospodarowania populacją tego gatunku. W 2008 roku wydłużono okres polowań na cały sezon łowiecki, obejmując okresową ochroną jedynie osobniki żeńskie prowadzące młode (lochy). Zapewne koniecznym będzie także zwiększenie intensywności pozyskania (do minimum 150% stanów wiosennych) oraz zwiększenie ingerencji myśliwskiej w klasę warchlaków. Myśliwi muszą zostać zobligowani do pełnego wykonywania planowanego, zarówno ilościowego, jak i strukturalnego, pozyskania.

3.6. LIS *H. Mąka*

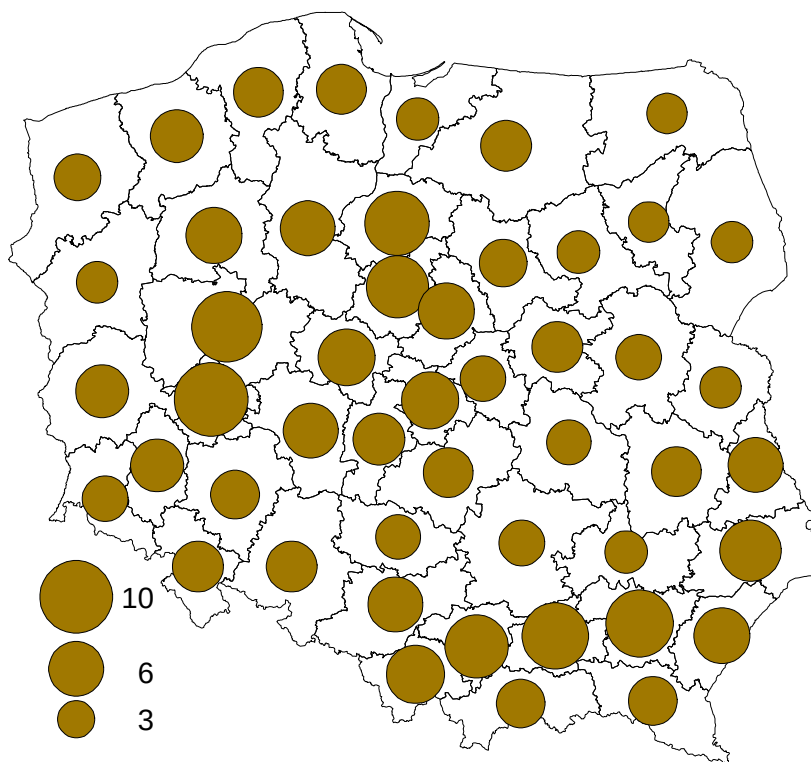
Odstrzał lisów w sezonie 2010/11 utrzymał się na poziomie dwóch poprzednich lat i wyniósł 136 tys. sztuk (Rys. 19), dając średnią pozyskania 5,6 szt. na 1000 ha ogólnej powierzchni dzierzawionych obwodów.



Rys. 19. Liczebność i pozyskanie lisów w Polsce w sezonach 2001/02–2011/12

Podobnie jak w latach ubiegłych rozkładała się też wysokość odstrzału lisów w poszczególnych okręgach (Rys. 20). Od lat najwyższe pozyskanie wykazują dwa okręgi wielkopolskie: leszczyński i poznański (9–10 szt./1000 ha powierzchni ogólnej) oraz okręgi małopolskie: tarnowski, rzeszowski i krakowski (około 8 szt./1000 ha). Niewiele niższe pozyskanie wykazał też sąsiadujący z nimi od wschodu okręg zamojski i od zachodu okręg bielski (7 szt./1000 ha). W stosunku do lat poprzednich zaznaczył się trzeci rejon większego odstrzału lisów tworzony przez okręgi toruński i włocławski na Kujawach. Zapewne ma to związek z prowadzonymi tam programami odbudowy populacji zwierzyny drobnej, czego nieodzownym elementem jest redukcja populacji lisa i innych drapieżników. Największa liczba okręgów wykazała pozyskanie na poziomie 4–6 szt./1000 ha powierzchni ogólnej. Natomiast najniższe pozyskanie stale utrzymuje się w okręgach północno-

wschodnich: białostockim, suwalskim i łomżyńskim (3–4 szt./1000 ha). Znaczące zmiany wysokości pozyskania w stosunku do poprzedniego sezonu wykazały: wzrost (rzędu 15–20%) – okręgi zielonogórski, chełmski, słupecki, koszaliński i białostocki, natomiast spadek (rzędu 15–25%) – okręgi nowosądecki, kaliski, tarnowski i opolski.



Rys. 20. Pozyskanie lisów w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11 (sztuki na 1000 ha powierzchni ogólnej)

Średnie wykonanie planów odstrzału w sezonie 2010/11 utrzymało się na stałym poziomie z lat poprzednich, wynoszącym 60%. Powyżej tego wskaźnika znalazły się jedynie okręgi – koszaliński, elbląski, toruński i zielonogórski (70–80%). Natomiast najniższe wykonanie planów zanotowano w okręgach: częstochowskim, kaliskim i zamojskim (40–50%). Intensywność odstrzału, czyli stosunek liczby pozyskanych lisów do stanów wiosennych populacji, również utrzymała się na stałym, choć stanowczo za niskim poziomie 72%. Znacznie powyżej tej średniej stale utrzymuje się okręg leszczyński (144%) oraz poznański i sieradzki (107–117%). Intensywność odstrzału wzrosła również w okręgach wrocławskim i toruńskim (do 105–110%). Blisko poziomu 100% znalazły się okręgi kaliski, płocki i siedlecki, natomiast najniższą intensywność odstrzału (rzędu 45–55%) odnotowano w okręgach północno-wschodnich: białostockim, suwalskim i białkopodlaskim oraz gorzowskim, nowosądeckim i krośnieńskim.

Po nieznacznym, ale stale utrzymującym się spadku liczebności populacji lisa obserwowanym w ciągu kilku ostatnich lat na koniec sezonu 2010/11 odnotowano jej ponowny wzrost (Rys. 19). Szacowana liczba 201 tys. osobników jest blisko 10% wyższa niż w poprzednim sezonie, co oznacza powrót do stanu sprzed czterech lat. Zwiększenie liczebności rzędu 25–35% wykazano w okręgach: białostockim i koszalińskim, a rzędu 15–20% w okręgach: lubelskim, zamojskim, tarnobrzeskim, szczecińskim i wrocławskim. Natomiast spadek liczebności na poziomie 10% zanotowano jedynie w okręgu opolskim. Według szacunków średnie zagęszczenie populacji lisa w kraju wyniosło 8 szt./1000 ha. Najwyższe zaobserwowano w okręgach południowo-wschodnich: zamojskim, rzeszowskim, lubelskim, przemyskim i chełmskim oraz koszalińskim i katowickim (10–12 szt./1000 ha). Natomiast zagęszczenie najniższe (rzędu 5–6 szt./1000 ha) wykazały okręgi: siedlecki, sieradzki, i piotrkowski.

Biorąc pod uwagę fakt, iż zarówno wysokość, jak i intensywność pozyskania, a także poziom wykonania planów odstrzału pozostają niezmiennie, wspomniany wzrost populacji jest zastanawiający. Ponieważ jednak są to na razie wstępne szacunki, na ich potwierdzenie należy poczekać do końca sezonu 2011/12. Zwykle bowiem zwiększenie liczebności skutkuje również wyższym pozyskaniem danego gatunku. Miejmy jednak nadzieję, iż jest to tylko przejaw okresowego wahania liczebności populacji, a nie początek trendu wzrostowego. W przeciwnym razie sytuacja ta będzie wymagała bliższej analizy.

Utrzymujące się od kilku lat podobne wskaźniki pozyskania lisa są stanowczo za niskie, aby można było znacząco zredukować populację tego gatunku w skali kraju.

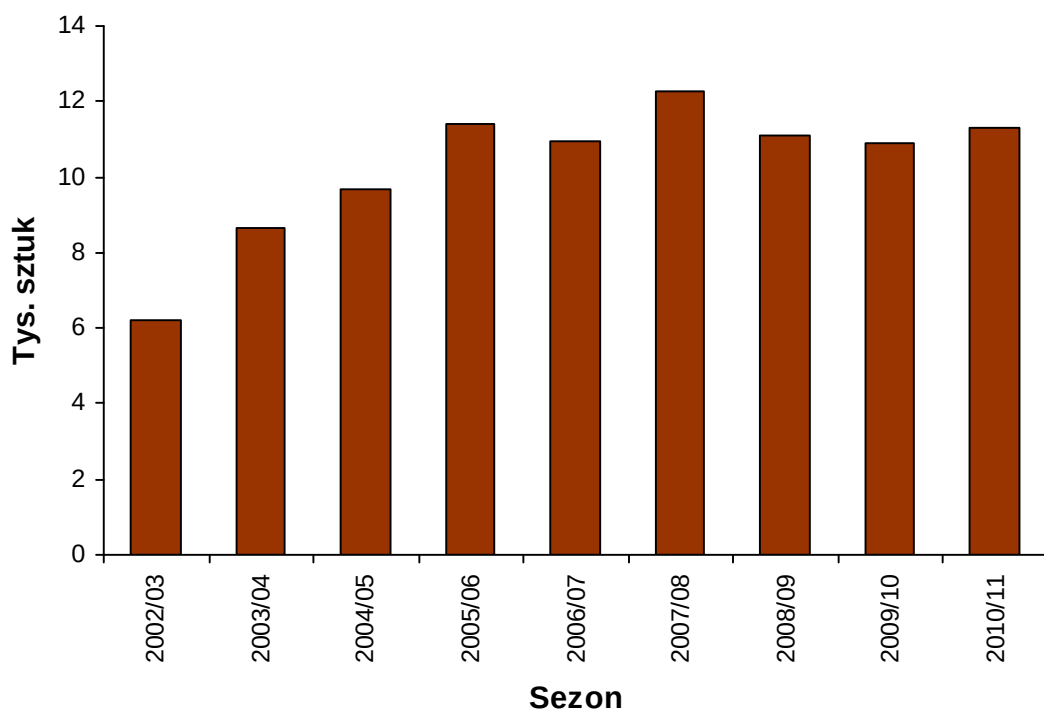
3.7. JENOT *R. Kamieniarz*

Gatunek ten w naszym opracowaniu omawiającym sytuację ważniejszych zwierząt łownych w Polsce pojawia się po raz pierwszy. Jego pozyskanie w ostatnich latach przekroczyło bowiem poziom 10 tys. szt., i stan ten utrzymuje się. Na wstępie przedstawimy kilka podstawowych informacji na temat procesu zasiedlenia terytorium Polski przez tego drapieżnika.

Jenot, pochodzący ze wschodniej Azji, od lat 20. XX wieku był przesiedlany do europejskiej części ówczesnego Związku Radzieckiego. W Polsce jego pojawienie się odnotowano dopiero w 1955 roku, kiedy to pozyskano pierwsze osobniki tego gatunku w rejonach przygranicznych – w województwach białostockim i lubelskim. W latach 60. jenoty zasiedlały przede wszystkim północno-wschodnią Polskę, ale spotykane były już także na terenach leżących przy zachodniej granicy kraju. Sytuacja taka utrzymała się do lat 80., kiedy to na jenoty zaczęto polować również we wschodnich, a niekiedy i w północno-zachodnich rejonach kraju. Liczba łowisk, w których pozyskiwano te zwierzęta, a także wielkość odstrzału wzrastały do sezonu łowieckiego 1987/88, kiedy to pozyskanie, łącznie 728 jenotów, wykazano tylko w 7% obwodów łowieckich w kraju. Później nastąpił spadek obu tych wskaźników. Jedną z prawdopodobnych hipotez zakłada, iż przyczyną tego stanu rzeczy mogła być duża wrażliwość omawianego gatunku na wściekliznę. W pierwszej połowie lat 90. pozyskanie (tylko około 500 szt. rocznie) wykazywano przeciętnie w 5% obwodów kół łowieckich. Mimo niedużego odstrzału, a więc prawdopodobnie także niewielkiej liczebności jenotów, nastąpiło dalsze ich rozprzestrzenienie się w kierunku zachodnim. Były one pozyskiwane, chociaż zazwyczaj nielicznie, w większości ówczesnych województw, z wyjątkiem kilkunastu leżących głównie na południu Polski. W następnych latach dane na temat tego gatunku zniknęły ze sprawozdawczości łowieckiej, bowiem od stycznia 1997 do kwietnia 2001 roku jenot znajdował się poza listą zwierząt łownych. W tym czasie nastąpiły jednak znaczne zmiany, gdyż w sezonie łowieckim 2002/03 możliwe było pozyskanie aż 6,2 tys. sztuk. Na jenoty polowano wówczas skutecznie już w 29% obwodów kół łowieckich. Analizowany gatunek był wówczas obiektem polowań zwłaszcza w północnych i zachodnich regionach Polski.

Od sezonu 2002/03 sprawozdawczość łowiecka zawiera także informacje o szacowanej liczebności jenotów, które potwierdzają szerokie rozprzestrzenienie się tego gatunku. Wiosną 2003 roku jenoty zasiedlały aż 65% obwodów kół łowieckich. W okręgach łowieckich północnej i zachodniej Polski udział obwodów z występowaniem tego gatunku był jeszcze wyższy, natomiast bardzo rzadko spotykany był on w Karpatach – w okręgach nowosądeckim i krośnieńskim.

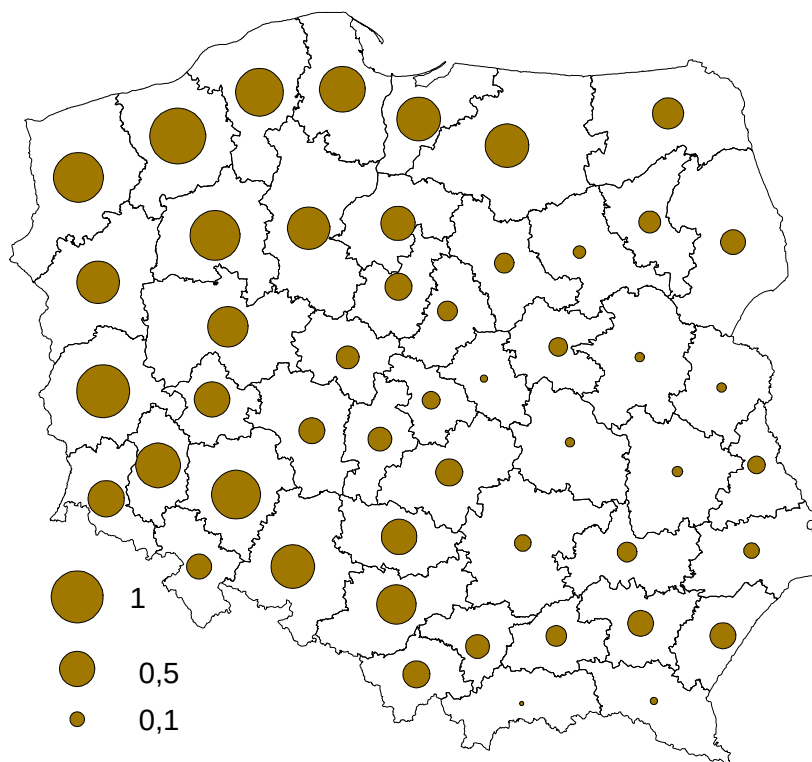
Przywrócenie polowań na jenoty nie spowodowało zatrzymania szybkiego wzrostu liczebności ich populacji. Pozyskanie miało bowiem miejsce tylko w części obwodów zasiedlonych przez ten gatunek i do tego realizowane było na niskim poziomie. W przypadku lisa liczebność jego populacji wzrosła w tym samym czasie mimo trzykrotnie większej intensywności odstrzału. Trend wzrostowy w pozyskaniu jenota utrzymał się do połowy pierwszej dekady XXI wieku, po czym nastąpiła stabilizacja wielkości odstrzału (Rys. 21), a także liczebności tego drapieżnika. W sezonie łowieckim 2010/11 w całym kraju pozyskano 11,3 tys. jenotów.



Rys. 21. Pozyskanie jenotów w Polsce w sezonach 2002/03–2010/11

Najintensywniejszy odstrzał miał miejsce w okręgu koszalińskim i zielonogórskim, gdzie przekraczał 1 szt. na 1000 ha lasów i pól (Rys. 22). Wysokie pozyskanie – na poziomie 0,7–1,0 szt./1000 ha, wykazano w kilku innych okręgach północnej Polski: szczecińskim, gorzowskim, pilskim,

słupskim, gdańskim, elbląskim i olsztyńskim, a także na nizinach Dolnego Śląska, w okręgach: legnickim, wrocławskim i opolskim. We wszystkich tych okręgach, a także w leszczyńskim, poznańskim i toruńskim, pozyskanie jenotów wykazano w rocznych planach łowieckich z co najmniej 70% obwodów. W skali kraju jenoty pozyskiwane były natomiast w 50% obwodów.



Rys. 22. Pozyskanie jenotów w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11 (sztuki na 100 ha powierzchni ogólnej)

Występowanie tego drapieżnika rejestruje się natomiast już prawie w całej Polsce, gdyż wiosną 2011 roku jego obecność wykazano w 91% obwodów łowieckich. Najwięcej terenów niezasiedlonych jeszcze przez ten gatunek odnotowano w okręgu nowosądeckim, gdzie obecność jenota stwierdzono tylko w co trzecim obwodzie łowieckim. Liczebność tego drapieżnika w całym kraju oszacowano wiosną 2011 roku na 54,5 tys. osobników.

Przedstawiona skala ekspansji jenota, na którą wskazują informacje o zwiększającej się liczbie odstrzałów tego drapieżnika i zasiedlanych przez niego obwodów, a także o szacowanej liczebności, budzi niekiedy wątpliwości. Zwraca się wówczas uwagę na możliwość poprawy jakości danych sprawozdawczości łowieckiej czy też na wzrost zainteresowania tym gatunkiem ze strony myśliwych. Tymczasem ekspansja liczebna i terytorialna były

najprawdopodobniej konsekwencją ograniczenia ich śmiertelności z powodu wścieklizny, na którą zwierzęta te wcześniej często chorowały. W Polsce od połowy lat 80. jenot był drugim po lisie gatunkiem, u którego najczęściej stwierdzano tę chorobę (stąd zapewne wspomniany na wstępie spadek pozyskania w tamtym okresie). Od połowy lat 90. zagrożenie epizootyczne zaczęło się jednak zmniejszać w związku z akcją rozrzucania doustnych szczepionek, przygotowanych w celu uodpornienia lisów na wirusa wścieklizny. W ten sposób ograniczona została rola jednego z ważniejszych czynników śmiertelności w populacjach zwierząt z rzędu drapieżnych.

Postulowana niekiedy eliminacja jenota ze względu na to, iż nie jest rodzimym elementem naszej fauny, prawdopodobnie byłaby obecnie trudna do przeprowadzenia. Zdecydowana redukcja jego liczebności jest jednak pożądana, zwłaszcza w rejonach, w których realizowane są programy aktywnej ochrony gatunków ginących lub zagrożonych – na przykład głuszca i cietrzewia.

3.8. INNE DRAPIEŻNIKI *B. Kolanoś*

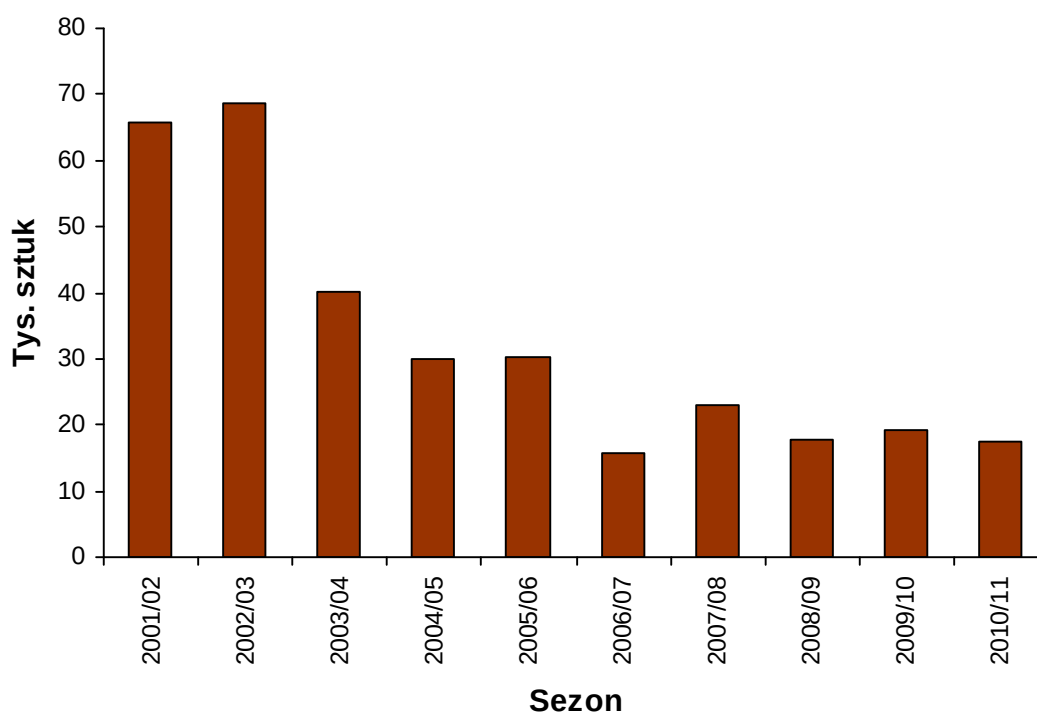
W sezonie 2010/11 pozyskano 4,4 tys. borsuków, 7,1 tys. kun (domowej i leśnej) oraz 2,2 tys. tchórzy. Odstrzał borsuków wzrósł nieznacznie w porównaniu z sezonem wcześniejszym, natomiast pozyskanie kun oraz tchórzy spadło. Wyżej wymienione gatunki drapieżników pozyskano praktycznie we wszystkich okręgach. Najwięcej borsuków odstrzelono w okręgu zielonogórskim (307 szt.), kun w bielskim (621 szt.), a tchórzy w olsztyńskim (191 szt.).

Najbardziej jednak powinny interesować nas wyniki monitoringu dotyczące pozyskania gatunków obcych drapieżników, tj. norki amerykańskiej oraz szopa pracza. Norki polują w najbliższym otoczeniu akwenów wodnych, a w skład ich diety wchodzi nie tylko drobne bezkręgowce i kręgowce, ale i gatunki łowne, takie jak piżmaki, oraz ptactwo wodne. W związku z tym stanowią realne zagrożenie dla naszej fauny. Szop pracz jest gatunkiem wszystkożernym, o bardzo zróżnicowanym składzie pokarmu. W Parku Narodowym „Ujście Warty” przeprowadzono badania kompozycji jego diety. Okazało się, że udział ptaków w konsumowanej przez szopy biomasie nie był tam zbyt wysoki (15%), a jaja ptaków stanowiły tylko 1%. Innym problemem wynikającym z rozprzestrzeniania się tego gatunku jest przenoszenie przez nie pasożytów i chorób groźnych dla ludzi i innych zwierząt. Problem ten może się nasilić, gdy szopy zajmą tereny zurbanizowane.

W sezonie 2010/11 pozyskano 3,7 tys. norek amerykańskich oraz 90 szopów praczy. Odstrzał szopa wzrósł w porównaniu z sezonem wcześniejszym o 32%, natomiast pozyskanie norki amerykańskiej utrzymuje się praktycznie na tym samym poziomie. Wiosną 2011 roku norkę amerykańską rejestrowano w 55% obwodów, natomiast szopa pracza w 11%. Porównując te dane z sezonem wcześniejszym, nie widać znaczącego wzrostu udziału obwodów ze stwierdzonym występowaniem tych gatunków.

3.9. ZAJĄC W. Bresiński

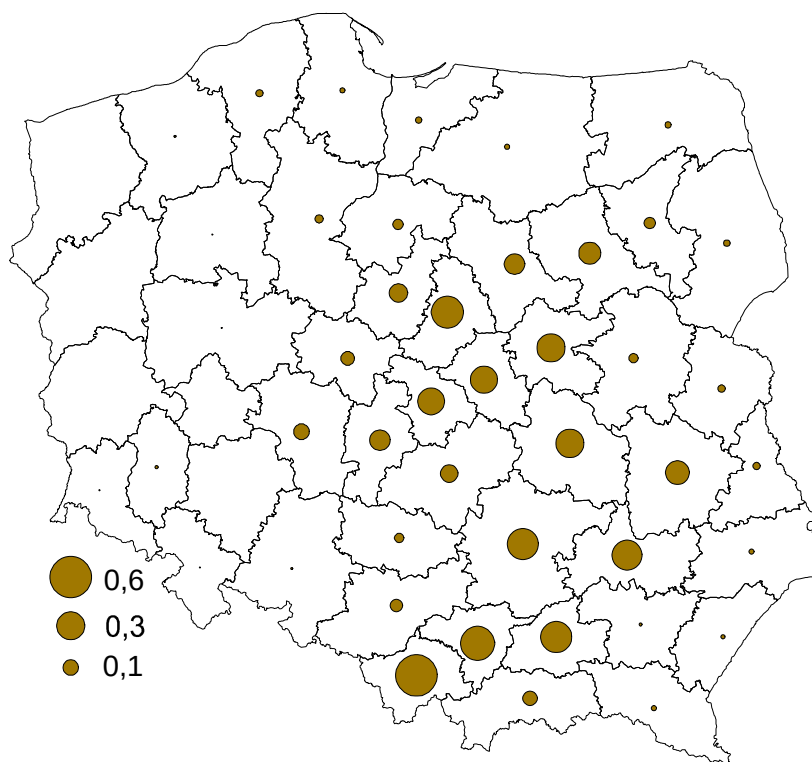
W sezonie 2010/11 pozyskano łącznie 17,3 tys. zajęcy (odstrzelono 17,2 tys. sztuk, a 165 sztuk odłowiono), czyli o 10% mniej niż w sezonie 2009/10 (Rys. 23). W przeliczeniu na 100 ha powierzchni polnej najwięcej tych zwierząt pozyskano w łowiskach okręgów: bielskiego (0,6 szt.), krakowskiego (0,4 szt.), płockiego (0,4 szt.) oraz tarnowskiego, kieleckiego, tarnobrzeskiego, radomskiego, warszawskiego, łódzkiego i skierniewickiego (po 0,3 szt.). W dalszym ciągu pozyskania nie prowadzono w okręgach: poznańskim, gorzowskim, wrocławskim, szczecińskim i leszczyńskim (Rys. 24).



Rys. 23. Pozyskanie zajęcy w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Na terenach szczegółowego monitoringu wczesnowiosenne stany zajęcy oceniane są ostatnio za pomocą metody liczeń nocnych z użyciem reflektora. Średnie zagęszczenie tego gatunku na poszczególnych terenach w latach 2007–2011 wynosiło najczęściej od około jednego do kilkunastu osobników na 100 ha. Na zachodzie kraju notowano w tych latach z reguły do 5 osob./100 ha – na przykład na terenach monitoringu położonych w okręgach jeleniogórskim (obwód 141), konińskim (obw. 271), pilskim (obw. 33), poznańskim (obw. 122 i 123 oraz 325) i zielonogórskim (obw. 158). Podobny poziom populacji

stwierdzono na północy kraju – w okręgu szczecińskim (obw. 193), gdańskim (obw. 88) oraz suwalskim (obw. 155). Jednak nawet w tych rejonach Polski zdarzały się łowiska, gdzie odnotowywano znacznie wyższe stany wiosenne. Na przykład w obrębie okręgu leszczyńskiego, gdzie okresowo funkcjonowało kilka terenów kontrolnych, stwierdzano lokalnie zagęszczenie w wysokości nie tylko nieco ponad 5 zajęcy na 100 ha (obw. 300 i 430), ale nawet w granicach 11–15 osobników na 100 ha (obw. 428 i 443). Taki zakres wiosennego zagęszczenia zajęcy był natomiast typowy dla wielu rejonów centralnej i wschodniej Polski. Przykładowo, 5–10 osob./100 ha zarejestrowano na terenach monitoringu położonych w okręgu częstochowskim (obw. 36) i przemyskim (obw. 41), natomiast 11–15 osob./100 ha w siedleckim (obw. 344) i włocławskim (obw. 267). Terenami monitoringu zostawały zwykle obwody łowieckie charakteryzujące się przeciętnymi stanami podstawowych gatunków zwierzyny drobnej w skali danego okręgu. Stąd w każdym z nich znajdują się niewątpliwie łowiska ze stanami zajęcy zarówno niższymi, jak i wyższymi od zakresu podanego powyżej.



Rys. 24. Pozyskanie zajęcy w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 100 ha powierzchni polnej)

Jak można wnioskować na podstawie danych z 11 terenów monitoringu szczegółowego, w których liczenia zajęcy przeprowadzono zarówno w 2010, jak

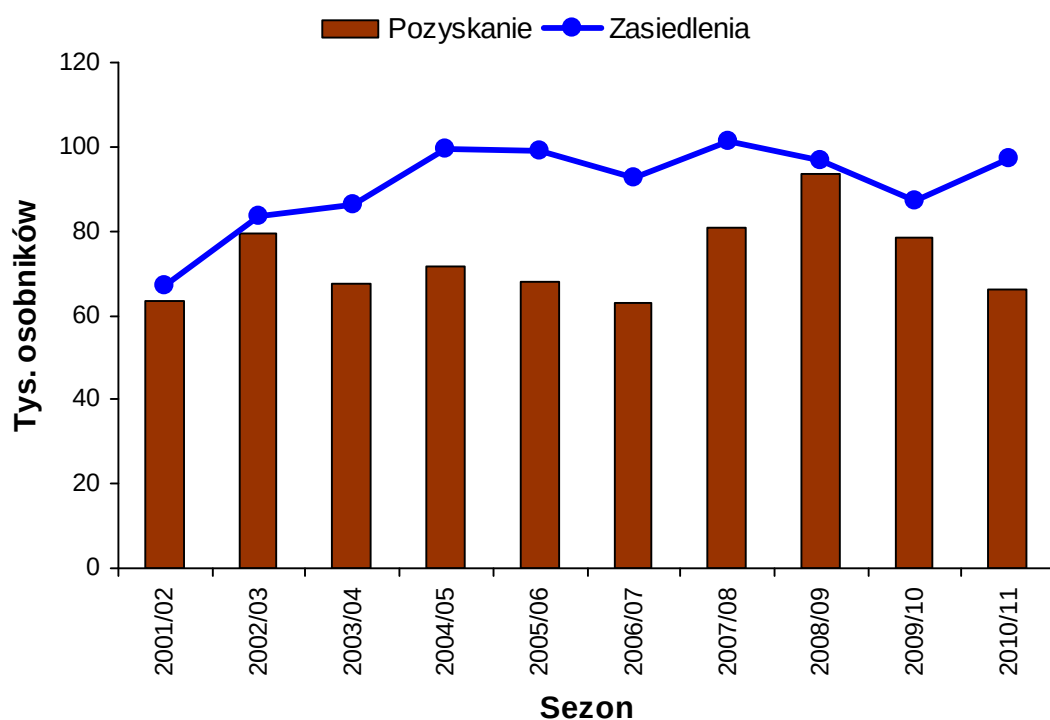
i w 2011 roku, średnie krajowe zagęszczenie ich populacji wzrosło w tych latach o około 8%.

W ramach podejmowanych od lat prób odbudowy stanów zajęcy w sezonie 2010/11 wsiedlono w kraju 3,8 tys. osobników. Zasiedlenia prowadzono w 32 okręgach. Najwięcej zajęcy (po ponad 300 osobników) wypuszczono w okręgach: poznańskim, katowickim, opolskim i leszczyńskim.

Wydaje się jednak, że wyniki tych akcji są gorsze niż oczekiwano, co spowodowane jest zbyt małą liczbą jednorazowo introdukowanych osobników w wytypowanych łowiskach oraz niezbyt dobrym biologicznie materiałem zwierzęcym użytym do zasiedleń. W przyszłości akcje takie muszą być lepiej przygotowywane i skoordynowane, a także poprzedzane poprawianiem warunków środowiskowych na terenie planowanych zasiedleń poprzez ograniczanie liczebności drapieżników i polepszanie warunków żerowo-osłonowych. Zabiegi te oraz efekty zasiedleń powinny być monitorowane (liczenia zajęcy powinny się odbywać przed akcją zasiedleń, jak i w kolejnych latach po ich przeprowadzeniu). Cała akcja powinna być dofinansowana z pozyskanych środków, ponieważ wydolność finansowa kół łowieckich jest niestety mocno ograniczona.

3.10. B A Ź A N T *R. Kamieniarz*

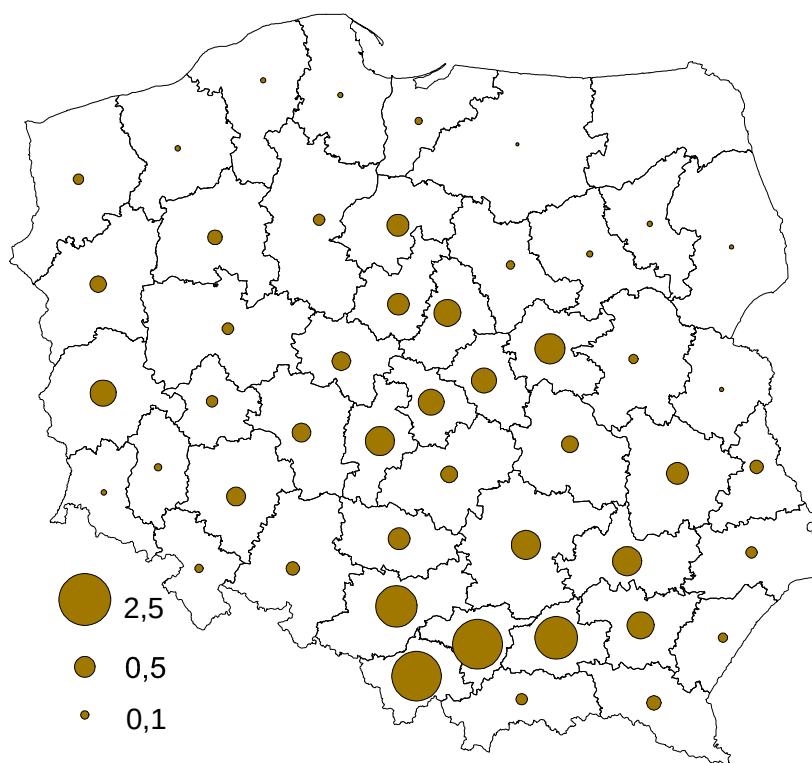
Pozyskanie bażantów w obwodach kół łowieckich w sezonie 2010/11 wynosiło 66,3 tys. szt., czyli było o 15% niższe niż rok wcześniej (Rys. 25). Oznacza to, iż utrzymał się trend spadkowy, który rozpoczął się w roku minionym. Stało się tak pomimo wzrostu intensywności zasiedleń ptakami z hodowli wolierowej. Wypuszczono 97,3 tys. bażantów, czyli o 11% więcej niż w sezonie 2009/10. Obserwowany wzrost natężenia zasiedleń miał miejsce zarówno w okręgach, w których dziko żyjące populacje bażantów są nieliczne i występują tylko lokalnie, jak i tam, gdzie są one jeszcze stosunkowo silne i stąd w tych okręgach mogą być użytkowane łowiecko. Można więc postawić hipotezę, iż spadek pozyskania był konsekwencją kolejnej mroźnej i śnieżnej zimy, która spowodowała większą śmiertelność zarówno wśród ptaków dzikich, jak i wsiedlonych.



Rys. 25. Pozyskanie i zasiedlania bażantów w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Najwięcej kogutów w sezonie 2010/11 strzelono tradycyjnie na południu kraju (Rys. 26), w okręgach: krakowskim i bielskim (2,3 szt./100 ha pól), a także w tarnowskim (1,8 szt./100 ha) i katowickim (1,7 szt./100 ha). Jednak na każdym z tych terenów miał miejsce wyraźny regres. Spadek pozyskania wahał

się od -14% w okręgu katowickim do -39% w tarnowskim. Podobnie znaczące zmniejszenie wielkości odstrzału zarejestrowano w Polsce południowo-wschodniej, gdzie pozyskanie było jednak wyraźnie niższe (poniżej 1 szt./100 ha pól). Z kolei w centrum kraju, gdzie odstrzał również nie przekraczał 1 koguta ze 100 ha terenów rolniczych, okazało się, że zmiany pozyskania w porównaniu z rokiem minionym były mniejsze i zróżnicowane, bowiem wahały się od -12% w plockim i radomskim do +12% w konińskim i łódzkim.



Rys. 26. Pozyskanie bażantów w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 100 ha powierzchni polnej)

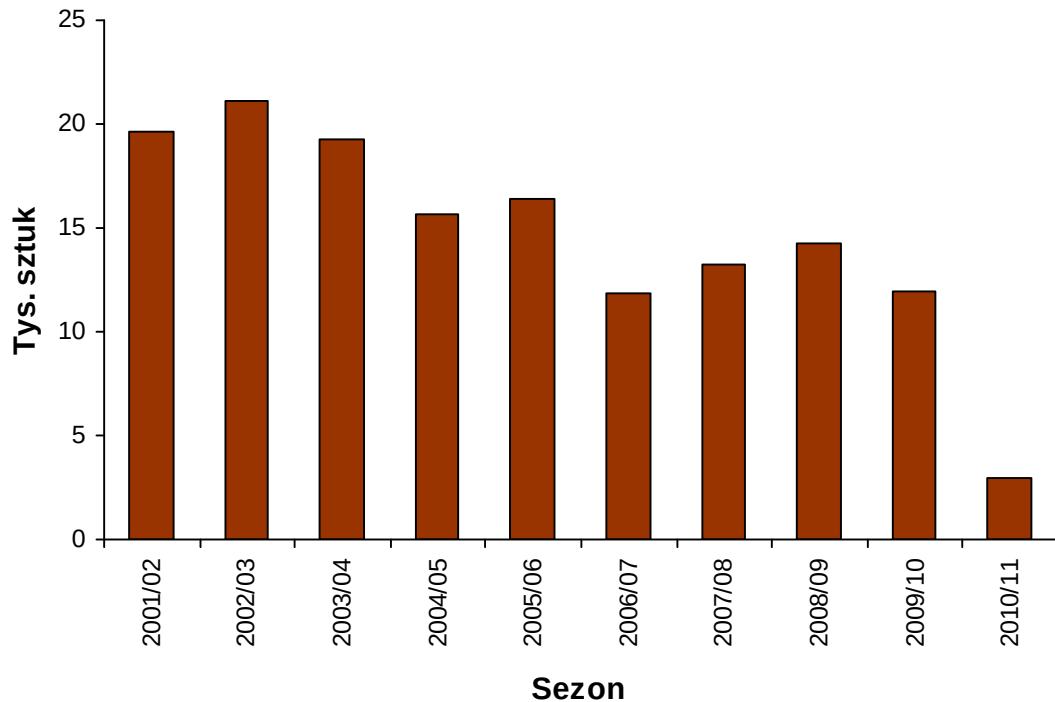
Najniższe, często wręcz symboliczne pozyskanie miało tradycyjnie miejsce w Polsce północnej, północno-wschodniej, a także w regionie południowo-zachodnim, i wynosiło około 0,1 koguta na 100 ha pól (w okręgu suwalskim nie pozyskano ani jednego bażanta). Wsiedlenia ptaków z hodowli, przeprowadzone w tych częściach kraju, niekiedy nawet na poziomie 1000 osobników w okręgu, nie zmieniły tego stanu.

Utrzymujący się obraz rozmieszczenia populacji bażanta w Polsce wskazuje, iż trudno dziś liczyć na stworzenie nowych rejonów występowania tego gatunku. Z drugiej strony stosunkowo stabilna sytuacja liczebna w jego populacji na przestrzeni ostatnich lat sugeruje, że tam, gdzie powstały dziko żyjące populacje, warto cały czas zabiegać o poprawę warunków

środowiskowych. Tylko w ten sposób można utrzymać lub polepszyć obecny stan. Brak aktualnych danych, które wskazywałyby na pozytywny wpływ wsiedleń ptaków z hodowli na pozyskanie bażantów w Polsce, potwierdza słuszność stawianej od lat tezy, iż same zasiedlenia nie są w stanie zmienić dynamiki populacji. Takie wnioski, także w odniesieniu do innych gatunków zwierzyny drobnej, pojawiały się często na Kongresie Biologów Łowieckich w Barcelonie (patrz „Łowiec Polski” 2011, nr 10 i załącznik na końcu tego biuletynu). Skuteczne są natomiast zabiegi kształtujące środowisko, wśród których pierwszoplanowym zadaniem jest cały czas redukcja drapieżników. W naszym kraju dotyczy to zwłaszcza lisów, nadal licznych w większości łowisk. Pod koniec XX wieku wykazano w Polsce, iż drapieżniki te mają największy udział w śmiertelności bażantów w cyklu rocznym. Równolegle niezbędne są działania na rzecz poprawy warunków osłonowych i żerowych w łowiskach, m.in. dzięki szerszemu wykorzystaniu programów rolno-środowiskowych.

3.11. KUROPATWA *M. Panek*

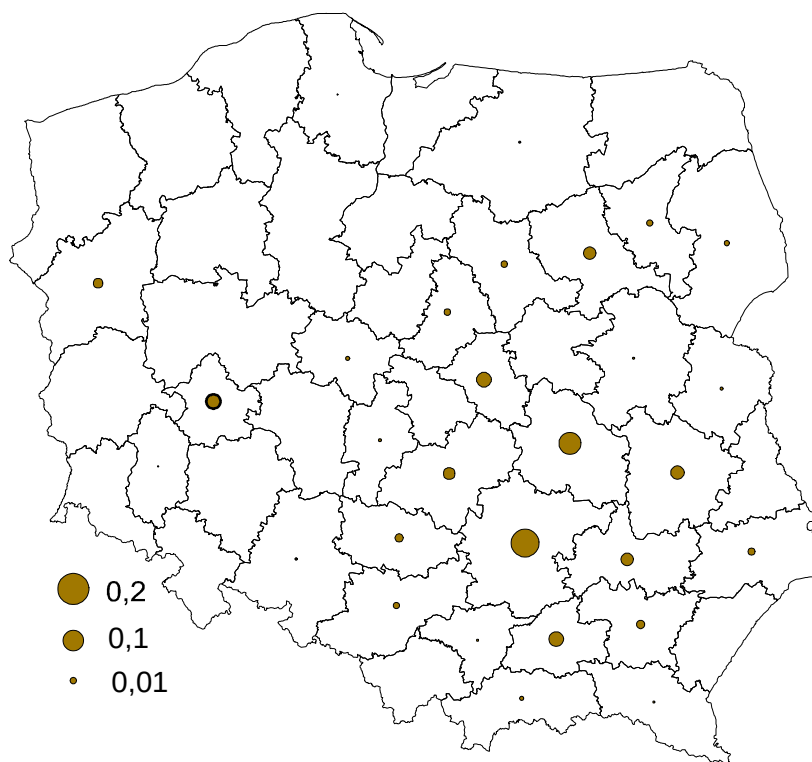
W latach 2006–2009 pozyskiwano w Polsce 12–14 tys. kuropatw rocznie. Nie był to bynajmniej poziom najniższy wśród dotychczas zarejestrowanych. W 1980 roku, kiedy liczebność tych ptaków znacznie obniżyła się na skutek skrajnie niekorzystnej pogody w latach poprzednich, a w związku z tym w wielu rejonach kraju polowania zostały zupełnie wstrzymane, odnotowano odstrzał niespełna 11 tys. sztuk. W sezonie łowieckim 2010/11 owo minimum zostało jednak znacznie przekroczone – pozyskanie spadło bowiem do jedynie 2,9 tysięcy sztuk. Nastąpiło więc aż 4-krotne zmniejszenie się wysokości ostrzału w porównaniu z sezonem poprzednim (Rys. 27).



Rys. 27. Pozyskanie kuropatw w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Wyraźne zmniejszenie się pozyskania kuropatw w sezonie 2010/11, od dwóch do kilkunastu razy w stosunku do roku poprzedniego, odnotowano we wszystkich okręgach, w których jeszcze ostatnio polowano regularniej na te ptaki. Szczególnie głęboki spadek wysokości odstrzału nastąpił w dwóch okręgach należących do grupy wyróżniającej się na tle kraju wynikami polowań w ubiegłych latach, to jest w tarnobrzeskim i tarnowskim. W konsekwencji rejon wyższego pozyskania kuropatw w sezonie 2010/11 stanowiły już tylko

dwa okręgi – kielecki i radomski (Rys. 28). Jednak nawet tam strzelono zaledwie 0,1–0,2 sztuki na 100 ha pól. W ponad połowie okręgów, tj. w 28 z nich, pozyskania w sezonie 2010/11 nie odnotowano lub było ono bliskie zera (co najwyżej 10 sztuk). Można ponadto przypuszczać, że część strzelonych kuropatw była osobnikami wypuszczonymi, pochodzącymi z hodowli wolierowej. Przykładowo, w zachodniej części kraju na gatunek ten ostatnio praktycznie nie polowano, tymczasem w dwóch okręgach – gorzowskim i leszczyńskim, w sezonie 2010/11 wykazano pewne pozyskanie (Rys. 28). W pierwszym przypadku zostało ono częściowo zrealizowane w łowiskach, gdzie jednocześnie prowadzono zasiedlenia. W drugim przypadku pozyskanie miało miejsce tylko w jednym obwodzie, gdzie wypuszczono sporo kuropatw. Dzięki takim odosobnionym działaniom w sezonie 2010/11 okręg leszczyński znalazł się na trzecim miejscu w kraju pod względem pozyskania tych ptaków. Zatem w dobie sporadycznego odstrzału i wykorzystywania do tego celu także ptaków z hodowli, pozyskanie kuropatw przestaje być użytecznym wskaźnikiem ich stanów w poszczególnych rejonach kraju.

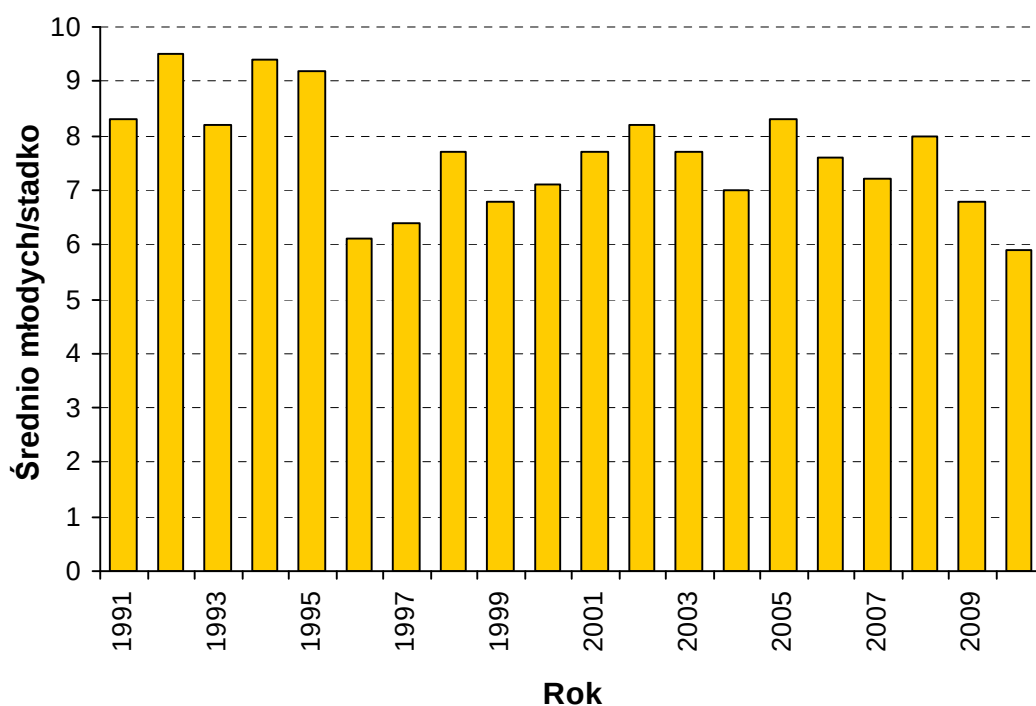


Rys. 28. Pozyskanie kuropatw w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 100 ha powierzchni polnej)

Liczba kuropatw wypuszczonych na wolność w sezonie 2010/11 wynosiła 25,6 tys. osobników, a więc utrzymała się w zakresie 25–29 tys. osobników,

notowanym od sezonu 2005/06. Zasiedlenia miały miejsce w 329 obwodach (7% istniejących obwodów), położonych w 41 okręgach. W łowiskach z zasiedleniami kuropatw zrealizowano 33% krajowego pozyskania tych ptaków, przy czym była to proporcja niewiele większa od stwierdzonej w sezonie poprzednim (29%).

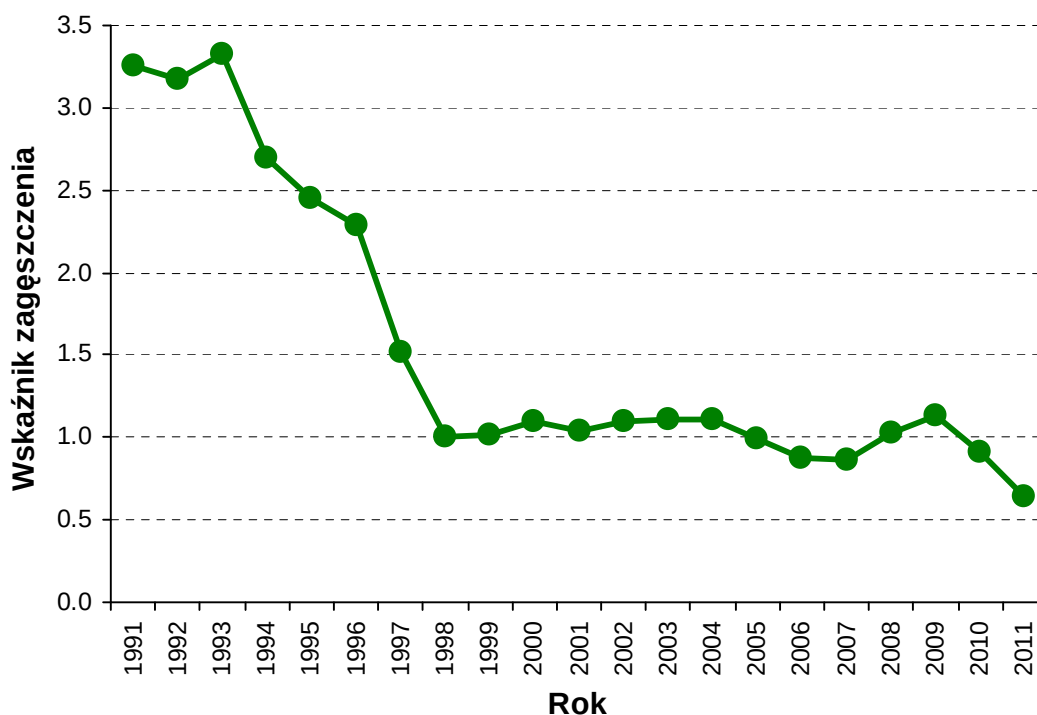
Drastyczny spadek wielkości pozyskania kuropatw w całym kraju w sezonie 2010/11 był najwyraźniej związany ze słabymi stanami tych ptaków podczas sezonu polowań, a szczególnie z wyjątkowo małą wielkością stadek. Potwierdzają to wyniki szczegółowego monitoringu, które pokazują, że średnia liczba młodych w stadkach rodzinnych kuropatw w 2010 roku wynosiła jedynie 5,9. Była to wartość najniższa spośród odnotowanych na terenach monitoringu od początku jego funkcjonowania, czyli od 1991 roku (Rys. 29). Wskazuje to na bardzo słabą przeżywalność ich piskląt w 2010 roku.



Rys. 29. Średnia liczba młodych w stadkach rodzinnych kuropatw w Polsce w latach 1991–2010

Niska produkcja młodych w populacjach kuropatw w 2010 roku oraz prawdopodobnie podwyższona śmiertelność podczas okresowo ostrej zimy 2010/11 (niestety, skąpe informacje z terenów szczegółowego monitoringu nie pozwoliły na kalkulację wielkości strat zimowych) doprowadziły do wyraźnego zmniejszenia się ich stanów. Średnie zagęszczenie tych ptaków w kraju na wiosnę 2011 roku było o 30% mniejsze niż w roku poprzednim. Stany kuropatw

w Polsce osiągnęły więc najniższy poziom spośród dotąd notowanych i były około 5 razy mniejsze w porównaniu z tymi z 1991 roku (Rys. 30).



Rys. 30. Zmiany średniego wiosennego zagęszczenia kuropatw w Polsce w latach 1991–2011 na podstawie danych z terenów monitoringu (pokazany jest wskaźnik zagęszczenia – dla 1998 roku przyjęto wartość 1,0)

Skąpe wyniki liczeń kuropatw na terenach monitoringu nie pozwalają także na analizę zróżnicowania skali ostatniego spadku ich populacji w poszczególnych rejonach kraju. Pozostaje więc jedynie wykorzystanie szacunkowych ocen liczebności z rocznych planów łowieckich, będących niejako podsumowaniem opinii myśliwych na temat obserwowanych zmian. Różnica pomiędzy szacunkowymi stanami kuropatw w kraju wiosną 2010 i 2011 roku wynosiła jedynie 16%, a więc wskazywały one na około dwa razy mniejszą skalę spadku niż wyniki liczeń prowadzonych w ramach monitoringu. Większe spadki (ponad 20%) zauważali najczęściej myśliwi z okręgów położonych w południowej i wschodniej Polsce, natomiast niewielkie zmiany (spadek do 10% lub lekki wzrost) odnotowano głównie w okręgach północnych i północno-zachodnich. Jest prawdopodobne, że dane te oddają w przybliżeniu rzeczywiste różnice skali zmian liczebności tych ptaków.

Na poszczególnych terenach monitoringu wiosną 2011 roku stwierdzono od 0,1 do 8,9 par kuropatw na 100 ha pól. Ostatni spadek ich stanów

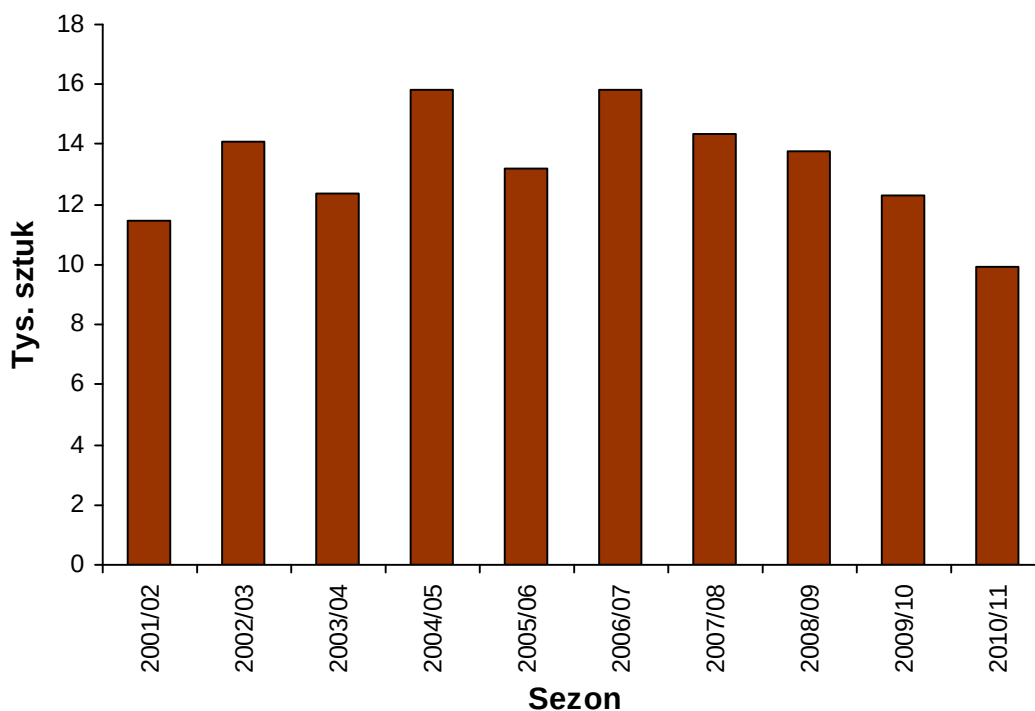
spowodował, że w niektórych rejonach, z rozpoczętą już odbudową populacji, nastąpiła ponowna redukcja zagęszczenia do bardzo niskiego poziomu.

Znaczny spadek liczebności kuropatw w Polsce w latach 90. ubiegłego wieku spowodowany był głównie wzrostem stanów drapieżników niszczących lęgi i polujących na wysiadujące samice, przede wszystkim lisa. W ostatnich latach lisie populacje praktycznie ustabilizowały się na wysokim poziomie liczebnym. Presja lisa pozostaje więc czynnikiem hamującym odbudowę stanów kuropatw, niemniej jednak wydaje się, że obecnie nie zależy już obawiać się dalszego wzrostu zagrożenia ze strony tych drapieżników. Kompleks negatywnych czynników związanych z rozwojem rolnictwa, czyli przede wszystkim zmniejszanie się zróżnicowania pól (powiększanie powierzchni upraw i likwidowanie miejsc z dziką roślinnością, czyli preferowanych miejsc gniazdowania) oraz wzrost stosowania pestycydów (zmniejszających liczebność owadów będących niezbędnym pokarmem piskląt), oceniono jako drugorzędną przyczynę regresu stanów tych ptaków w latach 90. minionego wieku. Jednak dalsze zwiększanie się intensywności rolnictwa będzie prowadziło do pogłębienia niekorzystnych zmian w środowisku kuropatw. Spadek ich stanów w sezonie 2010/11 był niewątpliwie związany w znacznym stopniu z niekorzystną pogodą, a więc z ostrzejszymi zimami i nienajlepszą pogodą na początku lata, czyli w okresie wodzenia piskląt przez te ptaki. Jednak warunki pogodowe w 2010 roku nie były na tyle skrajne, aby doprowadzić do tak wysokich strat wykłutych piskląt. Jest więc prawdopodobne, że pogorszenie się produkcji młodych w populacjach kuropatw tylko częściowo wynikało z niekorzystnej pogody, a częściowo z obniżenia się zasobów pokarmowych piskląt, właśnie na skutek postępującej intensyfikacji rolnictwa.

Utrzymanie zadowalających czy choćby bezpiecznych stanów kuropatw wymaga prowadzenia zabiegów poprawiających warunki środowiskowe, w tym łagodzenia skutków rozwoju rolnictwa. Więcej informacji dotyczących działań na rzecz ochrony kuropatw można znaleźć w dodatkowym rozdziale tego opracowania, poświęconym sympozjum o tych ptakach.

3.12. DZIKIE GĘSI *B. Kolanoś*

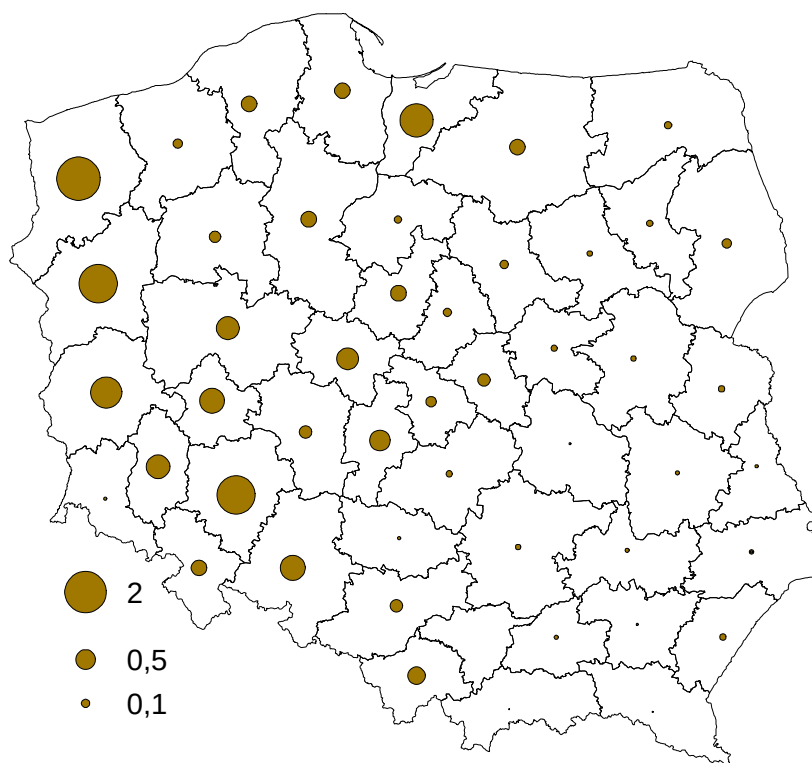
W sezonie 2010/11 pozyskano tylko 9,9 tys. sztuk. Odstrzał spadł o 37% w porównaniu z najwyższym w ostatnim dziesięcioleciu, a o 14% w stosunku do sezonu wcześniejszego (Rys. 31).



Rys. 31. Pozyskanie dzikich gęsi w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Pozyskanie gęsi miało miejsce praktycznie we wszystkich okręgach z wyjątkiem krakowskiego, gdzie nie strzelono ani jednego osobnika (Rys. 32). Natomiast w okręgu rzeszowskim, zamojskim, krośnieńskim i nowosądeckim pozyskanie nie przekroczyło kilku sztuk. Tradycyjnie najwięcej odstrzałów odnotowano w okręgach leżących w zachodniej części kraju. Dominował pod tym względem okręg szczeciński (2,1 szt./1000 ha), który to podobnie jak w sezonie wcześniejszym znalazł się w czołówce. Kolejnymi okręgami pod względem pozyskania były: wrocławski i gorzowski (1,7 szt./1000 ha), elbląski (1,3 szt./1000 ha) oraz zielonogórski (1,1 szt./1000 ha). Wysokość pozyskania na jednostkę ogólnej powierzchni łowisk była wyraźnie zróżnicowana przestrzenne (Rys. 32).

Największy wzrost odstrzału w stosunku do roku poprzedniego miał miejsce w okręgu tarnobrzeskim (200%), białkopodlaskim (75%), a także leszczyńskim (63%).

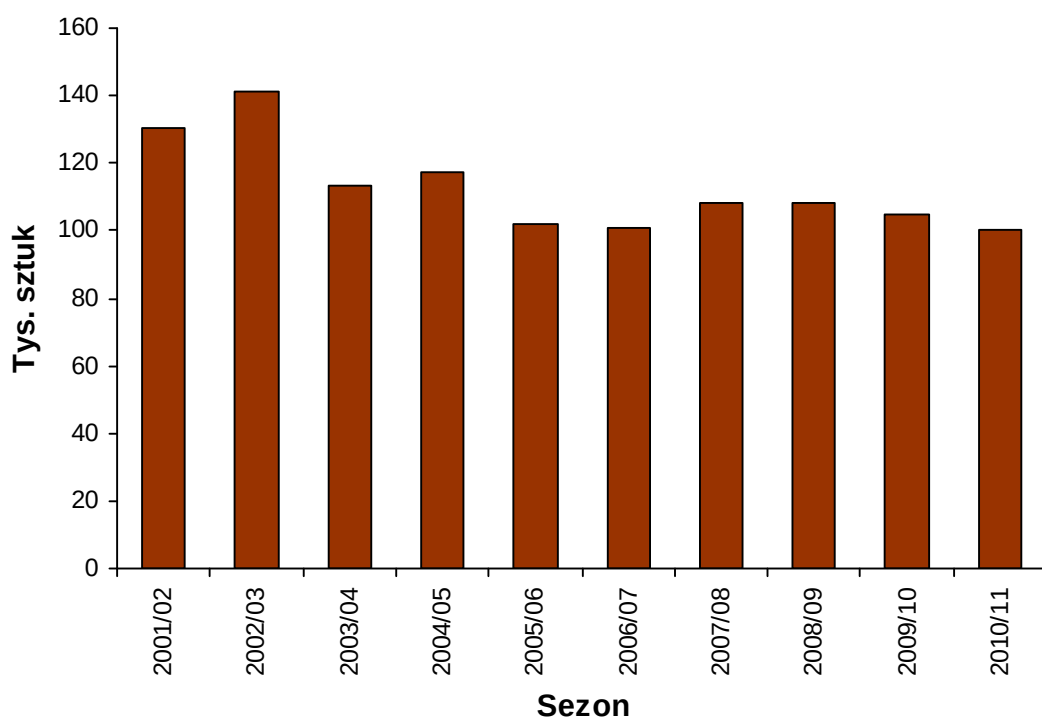


Rys. 32. Pozyskanie dzikich gęsi w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 1000 ha powierzchni ogólnej)

Jednym z czynników wpływających na spadek pozyskania dzikich gęsi są zmienne warunki pogodowe w sezonie wiosenno-letnim, co przekłada się na zmniejszenie sukcesu lęgowego. Innym czynnikiem, który miał wpływ na zmniejszenie odstrzału, był zapewne fakt, iż zima zawitała do nas znacznie wcześniej niż w minionych sezonach. Wysokorozwinięta gospodarka powoduje natomiast zmniejszenie liczby żerowisk (brak ściernisk), gdyż większość zasiewów stanowią zboża ozime.

3.13. DZIKIE KACZKI *B. Kolanoś*

W sezonie 2010/11 pozyskano 100 tys. dzikich kaczek. Wysokość odstrzału spadła o 5 tys. osobników w porównaniu z sezonem wcześniejszym. Pozyskanie było wyraźnie niższe (o 29%) od wartości maksymalnej w minionym dziesięcioleciu, odnotowanej w sezonie 2002/03 (Rys. 33), ale jednocześnie stabilne na tle ostatnich pięciu lat.

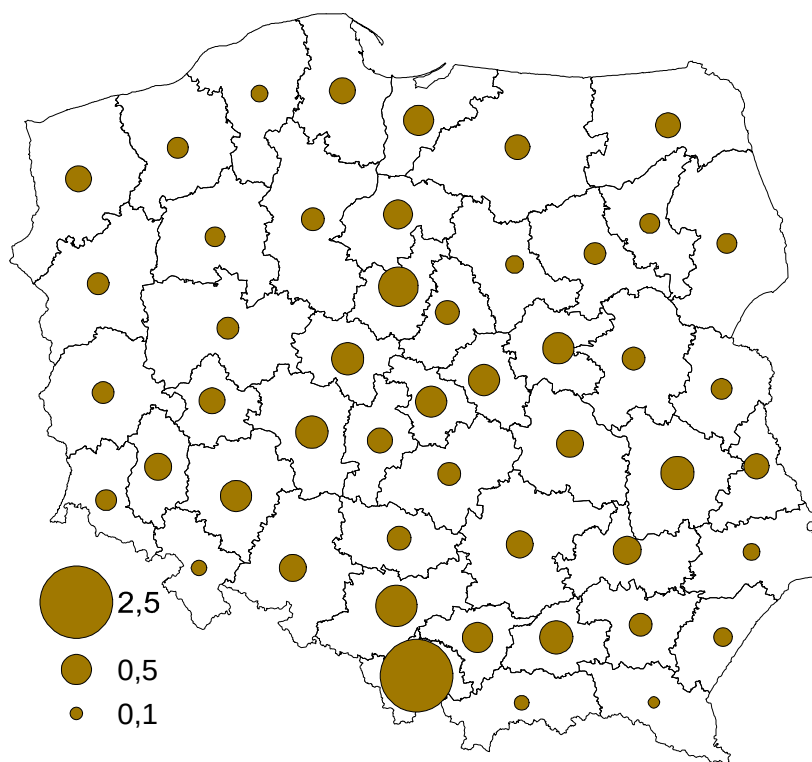


Rys. 33. Pozyskanie dzikich kaczek w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Kaczki pozyskano we wszystkich okręgach, a przyglądając się statystykom z wcześniejszych sezonów, można powiedzieć, że rozkład wielkości pozyskania zasadniczo nie uległ zmianom. I tak w sezonie 2010/11 kolejny raz najwyższy odstrzał na jednostkę ogólnej powierzchni łowisk odnotowano w okręgu bielskim (2,5 szt./100 ha), na drugim miejscu znalazł się sąsiedni okręg katowicki (0,9 szt./100 ha), a na trzecim miejscu okręg wrocławski (0,8 szt./100 ha). Wśród pozostałych okręgów pozyskanie oscylowało w przedziale między 0,1 do 0,6 szt./100 ha. Najniższe wartości z wyżej przedstawionego przedziału przypadły na okręgi położone w terenie górzystym, tj. wałbrzyski, nowosądecki oraz krośnieński (Rys. 34).

Sytuacja kaczek w większości okręgów jest stabilna. Wyraźny spadek pozyskania w sezonie 2010/11 odnotowano w okręgach śląskim, rzeszowskim,

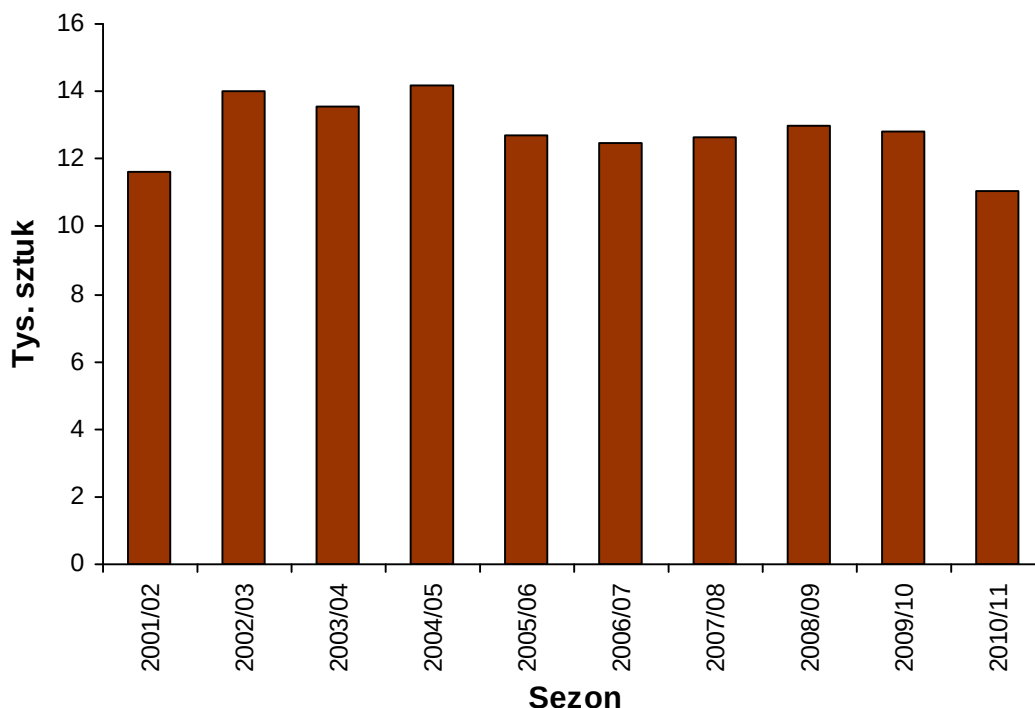
gorzowskim oraz gdańskim (o 20–30%), natomiast wzrost pozyskania na poziomie 20–40% zanotowano w okręgach łódzkim, tarnowskim oraz przemyskim.



Rys. 34. Pozyskanie dzikich kaczek w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11 (sztuki na 100 ha powierzchni ogólnej)

3.14. GRZYWACZ *B. Kolanoś*

W sezonie 2010/11 pozyskanie tego ptaka wyniosło 11 tys. osobników. W porównaniu z najwyższym odstrzałem zanotowanym w sezonie 2004/05 spadło o 22%. Odnosząc jednak ten wskaźnik do wcześniejszego sezonu, spadek ten nie jest aż tak drastyczny, gdyż sięgał 13% (Rys. 35).

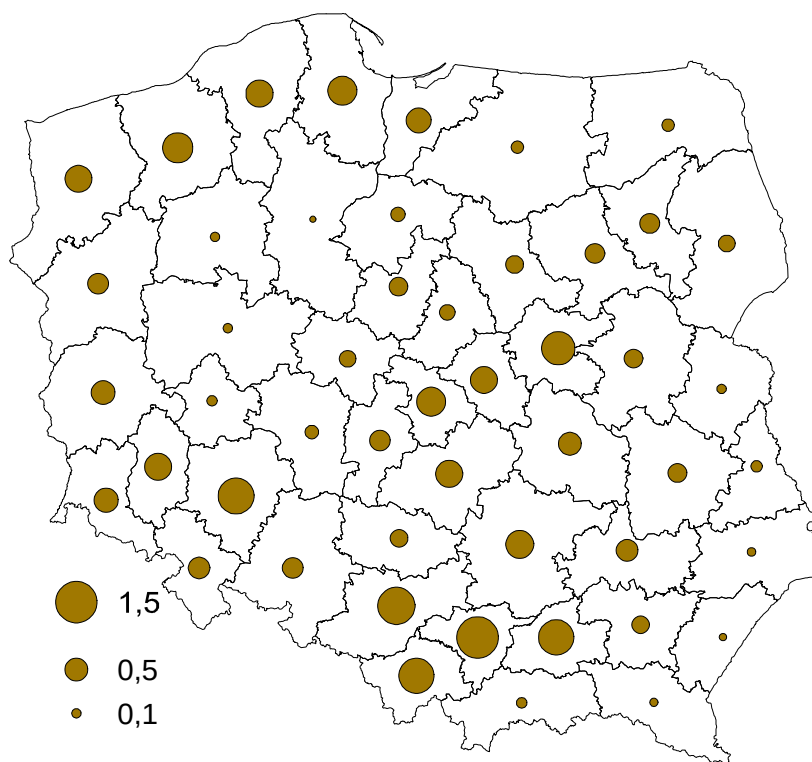


Rys. 35. Pozyskanie grzywaczy w Polsce w sezonach 2001/02–2010/11

Gołębie grzywacze pozyskano we wszystkich okręgach w kraju, ale tylko w kilkunastu przekroczyło ono 1 szt. na 1000 ha ogólnej powierzchni. Najwyższy odstrzał miał miejsce w okręgach południowej Polski: krakowskim (1,5 szt./1000 ha), katowickim (1,2 szt./1000 ha), tarnowskim (1,1 szt./1000 ha), bielskim (1,1 szt./1000 ha), a także w okręgu warszawskim (1,0 szt./1000 ha). Najniższy natomiast był w południowo-wschodniej Polsce, tj. w okręgach krośnieńskim, zamojskim, przemyskim, oraz w okręgu bydgoskim, gdzie nie przekroczył 0,01 sztuki na 1000 ha powierzchni (Rys. 36).

Pomimo coraz liczniejszego występowania tego gatunku, polowanie na gołębia grzywacza nie wzbudza szczególnego zainteresowania wśród naszych myśliwych. Wzrost liczebności tego ptaka związany jest z kolonizowaniem aglomeracji miejskich, a tam niestety trudno polować. Na większości terenu Polski ścierniska po skoszonych zbożach bardzo szybko znikają pod pługami.

Tym samym brakuje miejsc do skutecznego polowania. Należałoby się wobec tego zastanowić nad zmianą okresu polowań, a konkretnie wydłużyć go o dwa pierwsze tygodnie sierpnia.



Rys. 36. Pozyskanie grzywaczy w okręgach łowieckich w sezonie 2010/11
(sztuki na 1000 ha powierzchni ogólnej)

4. REFLEKSJE PO XXX KONGRESIE MIĘDZYNARODOWEJ UNII BIOLOGÓW ŁOWIECKICH (IUGB) W BARCELONIE *R. Kamieniarz*

W dniach 5–9 września 2011 roku w Hiszpanii spotkali się naukowcy badający zwierzęta łowne w różnych regionach świata. W kongresie uczestniczyło 385 osób z 38 państw. Nasz kraj reprezentowali badacze z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN oraz czempieńskiej Stacji Badawczej PZŁ. Kongresowi towarzyszyło międzynarodowe sympozjum na temat kuropatw i gatunków pokrewnych PERDIX, które zostało zorganizowane po raz trzynasty.

Obrady kongresu podzielono na osiem sesji tematycznych:

- zwierzyna, behawior i gospodarowanie gatunkami łownymi,
- wymieranie gatunków i dynamika populacji,
- interakcje między człowiekiem i zwierzyną,
- aspekty weterynaryjne w ochronie i gospodarowaniu dzikimi zwierzętami,
- dzikie zwierzęta – prawo i polityka,
- ochrona i gospodarowanie łownymi gatunkami migrującymi,
- ludzki wymiar gospodarki łowieckiej,
- metodologia, modele i techniki badawcze.

Sesje odbywały się równolegle w kilku salach, dlatego nie możliwe było wysłuchanie wszystkich referatów, nawet tych najciekawszych, choćby ze względu na specyfikę rodzimej gospodarki łowieckiej. W artykule tym przedstawiony więc zostanie jedynie skromny fragment zagadnień prezentowanych na tym jubileuszowym spotkaniu naukowym, którego tradycja sięga połowy ubiegłego stulecia (kongresy IUGB odbywają się co dwa lata). Osoby szczegółowo zainteresowane określoną tematyką mogą zapoznać się ze skrótami poszczególnych wystąpień, zamieszczonymi na stronie internetowej tego spotkania naukowego, korzystając z poniższego linku:

http://www.iugb2011.com/pdf/Llibre_Abstrats.pdf.

Dwie sesje poświęcone relacjom, w tym konfliktom, między człowiekiem a dzikimi zwierzętami i gospodarką łowiecką, wskazują na dużą rangę tej problematyki w naszych czasach. Przyczyny tego są różnorakie i wynikają z jednej strony z niskiego poziomu wiedzy przyrodniczej we współczesnych,

„informatycznych” społecznościach, a z drugiej strony z coraz częstszych, bezpośrednich kontaktów człowieka z dzikimi zwierzętami. Dotyczy to nie tylko szeroko rozumianej społeczności wiejskiej, ale także mieszkańców dużych aglomeracji. W ostatnich dekadach spotykamy się coraz częściej z wkraczaniem zwierząt na tereny zurbanizowane, gdzie początkowo powoduje to radość a co najmniej zaniepokojenie mieszkańców, ale z czasem staje się źródłem konfliktów czy wręcz zagrożenia dla zdrowia człowieka. W Europie doskonałym tego przykładem jest lis. Gatunek ten, który rzadko jest obecnie nosicielem wirusa wścieklizny, jest żywicielem jednego z najgroźniejszych dla ludzi pasożytów, jakim jest tasiemiec wielojamowy. U człowieka jego obecność powoduje chorobę o wysokiej śmiertelności, zwaną bąblowicą wielojamową (echinokokozą). W wyniku badań podejmowanych w różnych regionach naszego kontynentu, także w Polsce, okazało się, że lisy są coraz częściej żywicielem ostatecznym tego tasiemca (na Warmii i Mazurach oraz na Podkarpaciu około 40% populacji tych drapieżników). Pasożyt ten po usadowieniu się w organizmie człowieka, który jest dla niego żywicielem pośrednim, wywołuje objawy mylone nierzadko z nowotworem. Usadawia się on w newralgicznych organach takich jak choćby wątroba, stąd przy braku leczenia, zwykle prowadzi to do śmierci. W przypadku właściwej diagnozy podejmuje się walkę z tą chorobą metodami chirurgicznymi w połączeniu z chemioterapią, ale nie zawsze ratuje to życie człowieka.

Gatunkiem, który na naszych oczach zasiedla w Polsce tereny miejskie, jest także dzik. Choć rzadziej stwarza on zagrożenie dla życia człowieka (kolizje z pojazdami, bezpośrednia agresja wobec ludzi) to jednak często jest źródłem strat ekonomicznych (niszczenie zieleni miejskiej, szkody w ogródkach działkowych i na podmiejskich polach, a także uszkodzenia pojazdów w kolizjach drogowych). Podobnych przykładów jest więcej a ich źródłem są bytujące w sąsiedztwie człowieka sarny, kuny, dzikie króliki, a nawet migrujące ptactwo wodne, o czym mogliśmy przekonać się w okresie zagrożenia ptasią gripą. W tej sytuacji wskazywano z jednej strony na potrzebę badań naukowych na tym polu, ale równocześnie na konieczność przeciwdziałania tym procesom poprzez modyfikowanie strategii gospodarowania „konfliktowymi” gatunkami lub tylko tymi ich populacjami, które żyją w bezpośrednim sąsiedztwie człowieka. Takie działania trudno jednak będzie zrealizować, jeśli nie podejmie się równoległe szerokiej akcji edukacyjnej. Jej celem jest m.in. zmniejszenie ryzyka konfliktu między tymi, którzy przeciwdziałają problemowi

a społecznością przeszkadzającą, zwykle nieświadomie, w takich działaniach. Niekiedy jest ona wręcz wrogo nastawiona, m.in. z braku wiedzy przyrodniczej, do osób próbujących niwelować konflikty między ludźmi a zwierzętami np. do pracowników straży miejskiej lub myśliwych.

Wiele wystąpień, nie tylko w ramach sympozjum PERDIX, które jest tematem osobnego artykułu w tym Biuletynie, poświęconych było ratowaniu zagrożonych populacji zwierząt lub próbom zwiększania ich liczebności do poziomu, które pozwoliłyby na powrót do łowieckiego użytkowania. Okazało się, że rozwój gospodarstw ekologicznych, następujący w niektórych krajach europejskich, nie stał się panaceum na problemy kuropatw. W Niemczech, a także w sąsiedniej Szwajcarii, stany tego kuraka w pierwszej dekadzie XXI wieku nie tylko nie wzrosły, ale często dalej spadały. Mimo, iż działania na rzecz restytucji podejmowano w terenach, które wydawały się optymalne ze względu na obecność rozdrobnionych pól, sukcesu nie osiągnięto. Jako przyczynę podawano zbyt mały udział gospodarstw ekologicznych w stosunku do zajmowanych przez tradycyjną gospodarkę rolną, dużą presję drapieżników, w tym psów puszcanych luzem przez ludzi odwiedzających tereny rolnicze w ramach rekreacyjnych wypadów „za miasto”, a także ciężkie zimy. Jednakże w tych samych terenach, gdzie zwiększono udział pól zagospodarowanych „ekologicznie”, w tym wprowadzono dziką roślinność w postaci zadrzewień śródpolnych, stany zajęcy wyraźnie wzrosły. Największy, pozytywny efekt odnotowano natomiast w populacjach ptaków śpiewających. Badania te dobrze korespondują z wynikami uzyskanymi na przełomie XX i XXI wieku w Stacji Badawczej Instytutu Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Turwi, kilkanaście kilometrów na pd-wsch. od Czempinia. Stwierdzono tam, iż wielkość i różnorodność zespołów ptaków śpiewających w intensywnie zagospodarowanych terenach rolniczych, była uzależniona od obecności zadrzewień, natomiast nie stwierdzono negatywnego wpływu lisów, zasiedlających ten krajobraz rolniczy. Tymczasem wg badań czempińskiej Stacji, w tym samym terenie lisy były wówczas głównymi sprawcami strat lęgów kuropatw a tym samym regresu tej populacji. Bez kształtowania środowiska, w tym redukcji drapieżników, zwłaszcza lisa, trudno liczyć na sukces działań na rzecz odbudowy liczebności zwierzyny drobnej – taki wniosek kilkakrotnie można było usłyszeć w Barcelonie. Dotyczyło to także projektów restytucji kuraków leśnych. Wsiedlenia zwierząt w nieprzygotowane tereny nie dają żadnych trwałych efektów. Przygotowując biotop trzeba pamiętać nie tylko

o potrzebach danego gatunku, ale także podejmować te działania na odpowiednio dużym obszarze. W przypadku cietrzewia powinno się stworzyć optymalne warunki do jego bytowania na obszarze minimum 5 tys. ha, bo tylko taki teren umożliwia funkcjonowanie populacji złożonej ze 100–150 ptaków. Z kolei taka wielkość populacji to minimum gwarantujące jej trwanie w perspektywie wieloletniej.

Wśród badań poświęconych zwierzyńce grubej po raz kolejny (podobnie było w 2005 roku na Kongresie IUGB w Hanowerze), kilka wystąpień poświęcono dzikowi. Gatunek ten zwiększa nie tylko swoją liczebność, ale także areał występowania. Konsekwencją jest wspomniane wyżej wkraczanie do miast, ale także opanowywanie terenów, w których wcześniej nie występował. W kraju gospodarzy kongresu, jeszcze w końcu XX wieku dziki spotkać można było prawie wyłącznie w lasach górskich. Obecnie w Katalonii (Barcelona jest stolicą tego regionu), spotyka się także dziki na nizinach – w terenach rolniczych, zwłaszcza przeplatanych terenami podmokłymi. Badania rozrodczości w populacjach górskich i nizinnych wykazały, że udział samic przystępujących do rozrodu oraz wielkość miotów są istotnie większe wśród dzików bytujących w terenach rolniczych. W połączeniu z małą śmiertelnością okołourodzeniową warchlaków powoduje to, iż potencjał reprodukcyjny wśród dzików zasiedlających krajobraz rolniczy jest dużo większy niż w lasach górskich. Konsekwencją jest szybki wzrost zagęszczenia populacji i konieczność intensyfikacji odstrzału w celu przeciwdziałania szkodom w uprawach rolnych. Wzrastające zagęszczenia dzików stają się problemem ogólnoeuropejskim. Jeden z projektów badawczych, koordynowany przez Instytut Badania Dzikich Zwierząt w Hanowerze, objął 16 terenów w 8 krajach, w tym Polskę, gdzie poligonem badawczym była Puszcza Białowieska. Wzrost zagęszczenia w badanych populacjach dzika okazał się nie tylko konsekwencją dużego sukcesu rozrodczego tych zwierząt, zwłaszcza w terenach rolniczych, ale także niskiej, zaledwie kilkuprocentowej śmiertelności z przyczyn pozalowieckich (głównie kolizje drogowe). Tylko we wschodniej Polsce śmiertelność naturalna była większa, za sprawą drapieżnictwa wilków i cięższych zim. W następstwie opisanych zmian w funkcjonowaniu populacji dzika przyrost zrealizowany wynosi dziś minimum 250% stanu wiosennego. W konsekwencji tego 70-80% populacji letniej stanowią warchlaki i one powinny być najczęściej obiektem pozyskania łowieckiego. Odstrzał warchlaków jest niezbędny, gdyż w wielu terenach większość z nich uczestniczy

w rozrodzie na przedwiośniu kolejnego roku. W Dolnej Saksonii (Niemcy), czyli regionie z intensywnym rolnictwem stwierdzono, iż obecnie już 80% żeńskich warchlaków przystępuje do rozrodu i prowadzi około 5 młodych. W takiej sytuacji, aby powstrzymać wzrost zagęszczeń dzika, a tym samym rosnące szkody łowieckie i wkraczanie dzika na tereny zurbanizowane, trzeba pozyskiwać ponad 200% w stosunku do populacji wiosennej. Tam, gdzie jest to trudne, niezbędnym jest odstrzał loch. Przy tym, o ile wysoki odstrzał warchlaków (70-80% łącznego pozyskania) może mieć miejsce podczas wszystkich rodzajów polowań, o tyle odstrzał loch zaleca się prowadzić na polowaniach indywidualnych, podczas których można ocenić kondycję warchlaków przez odstrzałem samicy.

Z powyższych rozważań wynika, iż najbliższe lata to dla wielu myśliwych europejskich nadal okres intensywnych polowań na drapieżniki, w celu ratowania populacji kuropatwy, cietrzewia i innych gatunków pozostających pod ich presją, w środowiskach systematycznie przekształcanych przez człowieka. Równocześnie przed nami czas redukcji populacji dzika. Jest ona niezbędna, ponieważ areał kukurydzy, który sprzyja podnoszeniu kondycji dzików i ich sukcesowi rozrodczemu, rośnie w większości krajów Europy, o czym mogliśmy się przekonać podczas podróży samochodem do Barcelony.

5. SYMPOZJUM O KUROPATWACH NA KONGRESIE BIOLOGÓW ŁOWIECKICH, BARCELONA 2011 *M. Panek*

Na początku września 2011 roku odbył się w Barcelonie kolejny, XXX Kongres Biologów Łowieckich, w ramach którego zorganizowano symposium z cyklu „Perdix”, poświęcone kuropatwom oraz niektórym gatunkom pokrewnym, na przykład przepiórkom. Było to już trzynaste spotkanie badaczy zajmujących się tymi kurakami. Podczas symposium zaprezentowano solidną porcję aktualnej wiedzy, czyli najnowszych wyników badań.

Śledząc tematy referowane podczas kolejnych sympozjów „Perdix”, można było zauważyć wyraźną ewolucję ich zakresu. Dawniej dominowały prezentacje omawiające sytuację poszczególnych gatunków w różnych krajach, często relacjonujące postępujące spadki liczebności, przedstawiające rezultaty studiów nad biologią tych ptaków oraz analizy przyczyn zmniejszania się ich populacji. Wiedza o podłożu negatywnych tendencji stanów kuropatw okazała się już na tyle wyczerpująca, iż możliwe było wskazanie kierunków postępowania i sformułowanie praktycznych rozwiązań dotyczących metod powstrzymania regresu i odbudowy populacji tych ptaków. Stąd mimo iż podczas symposium nadal można było usłyszeć kilka ciekawych referatów poruszających tematy wymienione powyżej, to jednak dominowała inna grupa zagadnień – wyniki badań i eksperymentów wdrożeniowych związanych z różnymi działaniami służącymi poprawie stanów kuropatw. Dotyczyły one przede wszystkim dwóch problemów – sposobów poprawy jakości ptaków pochodzących z hodowli wolierowej i efektywności ich wsiedlania do łowisk oraz metod zagospodarowywania pól pod kątem tych ptaków.

Jakość kuropatw pochodzących z hodowli i znaczenie zasiedleń

Niska przeżywalność kuropatw hodowlanych po wypuszczeniu w teren oraz słabe efekty ich rozrodu to zjawiska dobrze znane, stwierdzone podczas szeregu testów wykonanych w poprzednich latach, także w Polsce. Na symposium zaprezentowano zresztą dalsze tego przykłady, szczególnie dotyczące kuropatw czerwonych. W konsekwencji zasiedlone ptaki, pochodzące ze standardowo prowadzonych hodowli, nie wnoszą istotnego wkładu do miejscowych populacji. Stąd poszukiwano sposobów modyfikacji procesu hodowli i metod wypuszczeń, które poprawiłyby jakość otrzymanych ptaków i zwiększały ich szanse po uwolnieniu.

Jednym z potencjalnie korzystnych kierunków zmian w procesie hodowli wydaje się użycie kuropatw dzikich jako stada rodzicielskiego. Dotąd efekty takiego rozwiązania nie były jednak dostatecznie przetestowane. Wyniki niedawnych eksperymentów dotyczących tego zagadnienia przedstawili badacze z Francji. Poważnym problemem wynikającym z wykorzystania ptaków dzikich była ich wysoka śmiertelność w wolierkach hodowlanych, a przede wszystkim nieprzystępowanie części par do składania jaj, czyli w konsekwencji niska produkcja młodych. Ponadto gdy w jednakowy sposób, zbliżony do stosowanego w typowych fermach, przeprowadzono inkubację jaj i wychów piskląt pochodzących od kuropatw dzikich i hodowlanych, a następnie odchowane osobniki z obu grup wypuszczono na wolność, nie stwierdzono różnic w ich przeżywalności. Wskazuje to, że włączenie dzikich osobników do typowego procesu hodowli nie poprawia żywotności otrzymanego materiału do zasiedleń.

Próby z rozrodem dzikich kuropatw w niewoli prowadzili także Irlandczycy. W tym wypadku jednak odłowione ptaki, po przetrzymaniu przez zimę, same dobierały się w pary, a następnie umieszczane były w osobnych, dużych wolierach, gdzie odbywały normalne lęgi. Dochowwały się zwykle liczne potomstwa, na przykład po jednym z sezonów rozrodczych 32 pary wodziły łącznie 436 młodych. Stadka rodzinne były następnie z sukcesem wypuszczane w teren.

Zatem to nie pochodzenie, lecz sposób odchowu zdaje się decydować o jakości kuropatw wyprodukowanych w wolierach. Najwyraźniej młode kuropatwy uczą się odpowiedniego zachowania w różnych sytuacjach od doświadczonych osobników dorosłych. Hipotezę tę sprawdzono na przykładzie kuropatw czerwonych. Utworzono dwie grupy piskląt, przy czym w przypadku jednej z nich w tym samym pomieszczeniu przebywały także osobniki dorosłe. Okazało się, że młode wychowane w obecności dorosłych wykazywały intensywniejsze zachowania antydrapieżnicze, czyli szybciej i powszechniej reagowały na ukazanie się drapieżnika. Co więcej, stwierdzono także, że młode poddane treningowi antydrapieżniczemu, dzięki kontaktowi z osobnikami dorosłymi, po wypuszczeniu przeżywały dłużej niż grupa odchowana w izolacji od dorosłych.

Wnioski z tego i innych referatów dotyczyły także sposobów uwalniania kuropatw. Wskazywały bowiem, że zamiast wypuszczania samych zakupionych z ferm kuropatw młodych, znacznie korzystniej jest formować z nich stadka z

udziałem jednego lub dwóch ptaków dorosłych. Obejmują one przewodnictwo takich stadek i przekazują młodym posiadane doświadczenie. Oczywiście najlepiej byłoby używać do tego celu odłowionych ptaków dzikich.

Jeszcze innym aspektem prowadzenia wypuszczeń zajęli się koledzy ze Szwajcarii. Zabieg ten poprzedzony jest zwykle transportem, po którym ptaki często od razu trafiają do nieznanego im otoczenia. Zdarzenia te wywołują stres, który nie jest obojętny dla ich przeżywalności po znalezieniu się w terenie. Intensywność stresu można ocenić, mierząc poziom pewnych hormonów. Stwierdzono, że osiem godzin po transporcie poziom hormonów stresu u kuropatw był tak samo wysoki jak bezpośrednio po nim, natomiast po 32 godzinach ich obecność w organizmach ptaków znacznie się zmniejszała. Wyniki te wskazują na duże znaczenie stosowania wolier adaptacyjnych.

Zalecenia dotyczące odchovu kuropatw w niewoli oraz sposobów ich wypuszczania nie były jednak najważniejszymi konkluzjami na temat zasiedleń. Najsilniej podkreślany wniosek dotyczył znaczenia tego zabiegu. Najczęściej służy on dostarczaniu ptaków do polowań. W niektórych krajach zachodniej Europy każdego roku wypuszcza się w tym celu kilka milionów kuropatw czerwonych i szarych. Jednak zasiedlenia wykorzystywane są także dla zasilenia dzikich populacji, jako element działań zmierzających do zwiększenia ich liczebności. Należy jednak zdecydowanie podkreślić, że zasiedlenia są zabiegiem drugorzędnym, mającym charakter wspierający. Konieczność ich stosowania występuje tylko tam, gdzie kuropatwy całkowicie lub prawie zupełnie wyginęły, jak to na przykład miało miejsce w Szwajcarii czy Irlandii. Jednak także w takiej sytuacji zasiedlenia nie mogą być stosowane zamiast zasadniczych zabiegów służących odbudowie populacji kuropatw, którymi w pierwszej kolejności są działania na rzecz poprawy warunków środowiskowych. Ich znaczenia nie należy rozumieć, jak to czasami zdarza się u nas, jako sposobu okresowego przygotowania łowiska dla ułatwienia adaptacji wypuszczanych ptaków z hodowli. Trwałe poprawienie warunków bytowania kuropatw jest niezbędne dla uzyskania długookresowej poprawy stanów tych ptaków.

Zagospodarowanie środowiska polnego dla kuropatw

Intensyfikacja rolnictwa prowadzi do zubożenia różnorodności roślinności na polach, co oznacza, że zamiast mozaiki różnych jej typów, krajobraz rolniczy zostaje zdominowany przez wielkie połacie jednolitych monokultur gatunków

uprawnnych, dodatkowo pozbawionych chwastów na skutek intensywnych oprysków herbicydami. W takim środowisku kuropatwy mogą mieć trudności ze znalezieniem bezpiecznych miejsc gniazdowania, schronień i odpowiedniego pokarmu. Wydaje się zatem oczywiste, że zapewnienie im dostępu do roślinności zaspokajającej te potrzeby powinno prowadzić do zwiększenia się ich liczebności. Stąd zabiegi tego typu są często zalecane i podejmowane przez myśliwych. Postanowiono jednak sprawdzić ich skuteczność.

W Szwajcarii testowano efekty zakładania pasów obsiewanych chwastami. Stwierdzono wzrost liczebności niektórych ptaków wróblowatych, ale nie kuropatw. Mogło to być spowodowane krytycznie niskim ich stanem, stąd dla odbudowy miejscowych populacji zdecydowano się dodatkowo zastosować zasiedlenia. Natomiast we Francji sprawdzono rezultaty poprawiania struktury pól na terenach z nienajgorszymi stanami kuropatw. Urządzano tam sieć pasów, obsiewanych głównie kukurydzą i sorgo, mających dostarczać tym ptakom ukryć, które wydawały się przydatne w tamtejszym, otwartym krajobrazie. Ponadto w środku wielko-powierzchniowych upraw pozostawiano zaorane pasy szerokości kilku metrów, które zapewniały kuropatwom dostęp do brzegów roślinności, ulubionych przez nie zwłaszcza w sezonie rozrodu. Uzupełnieniem tych zabiegów było tradycyjne dokarmianie. Pomimo tak szeroko zakrojonych działań, również tam nie stwierdzono wzrostu liczebności kuropatw. Tłumaczono to wpływem drapieżników, dla których zastosowane modyfikacje struktury upraw okazały się również korzystne. Przykładowo, prawdopodobnie skuteczniej polowały one na kuropatwy gromadzące się na założonych poletkach.

Znaczenie drapieżnictwa, zwłaszcza podczas sezonu rozrodczego, jako czynnika istotnie wpływającego na populacje kuropatw zostało potwierdzone eksperymentalnie już przed laty. Redukując presję drapieżników niszczących lęgi i polujących na wysiadujące samice poprzez odpowiednio intensywne polowania, uzyskano 3–4-krotny wzrost stanów tych ptaków. A jaki skutek odnoszą zabiegi kompleksowe, obejmujące zarówno ograniczanie stanów drapieżników, jak i zagospodarowanie pól?

Najszerze testy takich wielotorowych działań przeprowadzili Anglicy. Wyniki zostały zaprezentowane w trzech referatach. Redukcja liczebności drapieżników obejmowała gatunki powodujące straty w okresie gniazdowania, a więc lisy, wrony i sroki oraz małe łasicowate. Zagospodarowanie pól polegało na tworzeniu trawiastych pasów (miejsca gniazdowania oraz źródło owadów dla

piskląt), pomijaniu kilkumetrowych pasów przy brzegach zbóż podczas oprysków herbicydami i insektycydami (źródło owadów dla piskląt) oraz zakładaniu poletek osłonowo-żerowych. Łącznie pod kątem kuropatw zagospodarowano około 6% terenów rolniczych. Warto przy tym zaznaczyć, że restaurowanie środowiska tych ptaków przez farmerów odbywało się w ramach programów rolno-środowiskowych. Zadbano bowiem, aby odpowiednie rozwiązania, korzystne dla kuropatw i innych gatunków zwierzyny drobnej, znalazły się w tamtejszych pakietach tych programów. Ponadto stosowano tam dokarmianie pszenicą od połowy września do końca maja (np. 50 karmników na 100 ha). W rezultacie zaobserwowano znaczny wzrost stanów kuropatw. Przykładowo na jednym z terenów ich zagęszczenie wiosenne zwiększyło się z 0,3 par na 100 ha w 2003 roku do 20 par na 100 ha w 2010 roku, a w innym z 4 par na 100 ha w 2001 roku do 58 par na 100 ha w 2011 roku. Znaczna poprawa sytuacji kuropatw często pozwalała na wznowienie ich pozyskiwania. W sieci terenów monitoringu kuropatwy, realizowanego przez brytyjskich myśliwych i właścicieli terenów łowieckich, którzy często prowadzili także kompleksowe zabiegi służące zwiększaniu stanów tych ptaków, od roku 2000 stwierdzono średnio wzrost ich populacji o 40%. Takich terenów było jednak najwyraźniej jeszcze zbyt mało, aby odnoszone na nich sukcesy wpłynęły w znaczący sposób na sytuację kuropatw w całej Wielkiej Brytanii, bowiem krajowa liczebność tych ptaków w ostatnich latach nadal się zmniejszała.

Referaty i postery zaprezentowane podczas ostatniego sympozjum poświęconego kuropatwom pokazały, że chociaż nie wiemy o nich jeszcze wszystkiego, to nasza europejska wiedza jest już na tyle szeroka, iż umożliwia sformułowanie kierunków i skutecznych metod ochrony tych ptaków. Praktyczne zastosowanie zaproponowanych rozwiązań, możliwe przynajmniej w skali lokalnej, pozwala na wyraźne poprawienie stanów kuropatw, a nawet wznowienie eksploatacji łowieckiej ich populacji. Przyczyny spadku liczebności kuropatw rozpoznane zostały także w Polsce, stąd wiemy, w jaki sposób również u nas pomagać tym ptakom. Lista pożądanych działań nie odbiega zresztą zasadniczo od wymienianych w innych krajach, a jedynie czasami, zwłaszcza w sferze zagospodarowania pól, niezbędne jest wypracowanie praktycznych rozwiązań dostosowanych do naszej specyfiki.

6. TABELARYCZNE ZESTAWIENIA DANYCH O ZWIERZYNIE Z ROCZNYCH PLANÓW ŁOWIECKICH

Tab. 1. Liczebność i pozyskanie zwierząt łownych w Polsce, w obwodach kół łowieckich (93% wszystkich obwodów), w sezonach 2001/02–2011/12 na podstawie danych z rocznych planów łowieckich. Liczebność (licz.) podawana jest dla początku danego sezonu łowieckiego, według ocen szacunkowych dokonywanych w marcu, natomiast pozyskanie (poz.) dotyczy całego sezonu (dla ostatniego znana była tylko liczebność)

Sezon	Łoś		Jeleń szlach.		Jeleń sika		Daniel	
	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.
	tys. osob.				osobniki		tys. osob.	
2001/02	1,9	0	92	31,1	240	80	5,9	1,7
2002/03	2,0	0	94	30,9	300	131	6,4	1,9
2003/04	2,5	0	101	30,3	340	100	7,3	2,0
2004/05	3,0	0	103	31,5	350	95	7,7	2,0
2005/06	3,3	0	110	32,4	440	98	8,5	2,1
2006/07	4,0	0	116	31,6	370	56	9,7	2,3
2007/08	4,7	0	122	32,7	340	43	10,5	2,4
2008/09	5,7	0	130	37,0	340	33	12,0	3,0
2009/10	6,6	0	141	41,1	310	29	14,3	3,5
2010/11	7,5	0	146	44,3	330	31	16,9	4,4
2011/12	8,8	-	158	-	290	-	19,6	-

Sezon	Sarna		Muflon		Dzik		Lis	
	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.
	tys. osob.		osobniki		tys. osob.			
2001/02	545	133,2	590	114	107	90,5	148	101,8
2002/03	555	131,5	640	115	120	113,1	152	126,6
2003/04	583	134,0	780	110	143	106,8	172	120,9
2004/05	597	137,2	750	133	141	119,2	174	136,4
2005/06	621	132,9	860	82	152	121,0	187	154,1
2006/07	635	121,6	960	58	156	103,4	204	134,5
2007/08	637	127,4	920	80	158	131,5	201	139,9
2008/09	687	143,1	1 260	116	187	201,4	196	138,7
2009/10	752	162,1	1 520	141	225	196,6	191	135,0
2010/11	756	147,9	1 680	204	227	211,3	188	136,2
2011/12	764	-	1 750	-	244	-	201	-

cd. Tab. 1.

Sezon	Jenot	Borsuk	Kuny*	Tchórz	Norka	Szop	Piżmak
	pozyskanie						
	tys. sztuk					sztuki	tys. szt.
2001/02	0	1,5	4,5	1,0	0	0	10,1
2002/03	6,2	2,1	5,9	1,5	2,1	0	9,4
2003/04	8,7	2,7	6,4	1,8	3,0	0	7,9
2004/05	9,7	2,9	6,5	1,9	3,2	22	5,9
2005/06	11,4	3,2	7,2	2,1	3,2	12	5,4
2006/07	10,9	3,2	6,2	2,1	3,2	29	5,0
2007/08	12,3	3,5	6,9	2,4	3,6	39	4,6
2008/09	11,1	3,7	7,4	2,4	3,5	44	4,2
2009/10	10,9	4,0	7,6	2,4	3,6	62	3,6
2010/11	11,3	4,4	7,1	2,3	3,7	90	3,1

* Łącznie kuna leśna i kuna domowa.

Sezon	Zając	Królik	Bazant*		Kuropatwa	Jarząbek
	pozyskanie		poz.	zas.	pozyskanie	
	tys. sztuk					sztuki
2001/02	65,6	0,1	63,3	67,0	19,6	104
2002/03	68,8	0,2	79,3	83,4	21,1	153
2003/04	40,1	0,1	67,6	86,4	19,3	122
2004/05	29,8	0,2	71,7	99,4	15,6	127
2005/06	30,4	0,2	67,9	98,8	16,4	106
2006/07	15,7	0,1	63,0	92,4	11,8	132
2007/08	23,0	0,1	80,7	101,1	13,2	117
2008/09	17,7	0,3	93,6	96,5	14,2	124
2009/10	19,2	0,2	78,4	87,2	11,9	135
2010/11	17,3	0,1	66,3	97,3	2,9	118

* Podano także liczbę osobników zasiedlonych w danym sezonie (zas.).

cd. Tab. 1.

Sezon	Gęsi*	Kaczki*	Łyska	Słonka	Grzywacz
	pozyskanie				
	tys. sztuk				
2001/02	11,5	130,6	7,8	4,3	11,6
2002/03	14,1	141,1	9,0	4,9	14,0
2003/04	12,4	113,5	7,4	4,0	13,5
2004/05	15,8	117,5	6,8	3,2	14,2
2005/06	13,2	101,9	6,4	1,2	12,7
2006/07	15,8	100,8	6,6	0,9	12,5
2007/08	14,3	108,3	7,2	0,8	12,6
2008/09	13,8	107,9	6,5	0,8	13,0
2009/10	12,3	104,9	6,2	0,8	12,8
2010/11	9,9	100,4	5,9	0,6	11,1

* Łącznie wszystkie gatunki należące do zwierząt łownych.

Tab. 2. Pozyskanie zwierząt łownych w sezonie 2010/11 (poz.) oraz liczebność wiosną 2011 roku (licz.) w poszczególnych okręgach PZŁ na podstawie danych z rocznych planów łowieckich dla obwodów dzierżawionych przez koła łowieckie (liczby osobników, prezentowane bez zaokrągleń).

Okręg	Łoś		Jeleń szlach.		Jeleń sika		Daniel	
	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.
Białkopodlaski	0	517	253	1 524	0	0	0	104
Białostocki	0	1 491	989	4 671	0	0	0	0
Bielski	0	0	517	2 555	0	0	21	93
Bydgoski	0	23	1 897	5 895	0	0	505	1 362
Chełmski	0	610	286	1 459	0	0	0	0
Ciechanowski	0	317	346	1 747	0	0	0	2
Częstochowski	0	25	1 322	3 754	0	0	11	70
Elbląski	0	133	353	1 579	31	287	135	377
Gdański	0	6	1 375	5 180	0	0	61	477
Gorzowski	0	0	2 226	8 048	0	0	18	417
Jeleniogórski	0	0	1 463	4 232	0	0	22	173
Kaliski	0	0	528	2 225	0	0	68	708
Katowicki	0	42	1 257	4 346	0	0	434	1 227
Kielecki	0	112	324	2 050	0	0	0	32
Koniński	0	51	123	838	0	0	40	238
Koszaliński	0	0	3 904	10 847	0	0	321	1 483
Krakowski	0	2	69	455	0	0	7	67
Krośnieński	0	3	1 045	2 882	0	0	0	0
Legnicki	0	0	381	1 480	0	0	32	169
Leszczyński	0	0	436	1 712	0	0	307	1 463
Lubelski	0	364	114	797	0	0	0	11
Łomżyński	0	566	166	1 114	0	0	0	0
Łódzki	0	50	42	264	0	0	7	86
Nowosądecki	0	0	722	2 700	0	0	0	11

cd. Tab. 2.

Okręg	Łoś		Jeleń szlach.		Jeleń sika		Daniel	
	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.
Olsztyński	0	606	2 697	11 003	0	0	267	1 342
Opolski	0	0	2 870	7 289	0	0	383	1 418
Ostrołęcki	0	319	478	2 256	0	0	3	49
Pilski	0	38	2 145	6 835	0	0	347	1 337
Piotrkowski	0	66	357	2 060	0	0	30	176
Płocki	0	180	89	499	0	0	8	48
Poznański	0	0	1 811	6 793	0	0	641	2 694
Przemyski	0	133	685	2 342	0	0	0	0
Radomski	0	192	119	944	0	0	8	43
Rzeszowski	0	29	473	1 761	0	0	10	248
Siedlecki	0	517	104	763	0	0	0	37
Sieradzki	0	1	246	1 149	0	0	2	39
Skierniewicki	0	88	25	172	0	0	69	248
Słupski	0	0	3 543	10 072	0	0	78	384
Suwalski	0	1 427	823	4 451	0	0	0	36
Szczeciński	0	8	2 545	9 105	0	0	160	777
Tarnobrzeski	0	132	411	2 138	0	0	10	120
Tarnowski	0	29	162	593	0	0	0	41
Toruński	0	145	605	1 776	0	0	316	915
Wałbrzyski	0	0	1 363	4 031	0	0	0	65
Warszawski	0	213	2	44	0	0	6	99
Włocławski	0	124	237	817	0	0	1	22
Wrocławski	0	0	640	3 093	0	0	61	581
Zamojski	0	233	260	1 468	0	0	0	38
Zielonogórski	0	0	1 498	4 523	0	0	49	314

cd. Tab. 2.

Okręg	Sarna		Muflon		Dzik		Lis	
	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.
Białkopodlaski	1 794	11 058	0	0	3 785	4 494	1 792	4 140
Białostocki	2 127	13 367	0	0	4 066	7 225	3 165	7 723
Bielski	2 388	13 732	0	0	1 671	2 003	2 199	2 206
Bydgoski	4 587	27 291	3	73	8 313	8 068	5 177	6 794
Chełmski	1 815	10 782	0	0	3 110	3 730	2 263	3 683
Ciechanowski	1 724	10 257	0	0	2 251	3 554	2 779	5 270
Częstochowski	2 609	13 845	1	16	2 949	3 205	1 754	3 008
Elbląski	4 345	18 645	7	26	6 107	5 973	1 821	2 888
Gdański	3 121	17 290	0	0	5 186	6 586	3 210	5 211
Gorzowski	6 464	34 692	0	0	9 463	9 867	2 297	4 782
Jeleniogórski	3 552	14 379	3	66	3 562	5 021	1 534	2 552
Kaliski	2 548	13 640	0	1	2 559	3 054	3 134	3 575
Katowicki	3 852	16 465	0	0	4 534	5 543	2 880	4 722
Kielecki	1 853	15 171	0	0	1 932	3 809	3 693	5 625
Koniński	1 421	7 434	1	17	1 462	2 004	2 518	2 957
Koszaliński	6 075	25 831	0	0	11 470	11 725	3 365	5 930
Krakowski	1 542	8 207	0	0	1 177	1 454	2 005	2 502
Krośnieński	2 006	9 052	0	3	772	1 325	1 498	2 637
Legnicki	3 450	16 316	13	123	4 068	4 112	1 767	2 418
Leszczyński	2 183	11 903	3	34	2 082	2 353	2 598	1 731
Lubelski	1 857	12 055	0	0	2 247	3 406	3 133	6 231
Łomżyński	978	6 747	0	0	1 242	2 149	1 603	3 103
Łódzki	854	6 369	0	0	869	1 352	1 581	2 020
Nowosądecki	1 615	8 676	0	0	562	1 340	1 892	3 476

cd. Tab. 2.

Okręg	Sarna		Muflon		Dzik		Lis	
	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.	poz.	licz.
Olsztyński	8 047	33 657	0	45	13 511	15 423	6 301	10 212
Opolski	6 826	28 421	2	31	9 193	9 433	3 570	4 786
Ostrołęcki	1 109	8 190	0	0	1 592	3 113	2 258	4 587
Pilski	6 048	26 309	10	118	8 584	9 879	3 948	5 506
Piotrkowski	1 597	16 315	0	0	2 159	2 979	2 972	3 365
Płocki	1 138	7 041	0	0	1 279	1 784	2 280	2 538
Poznański	6 070	29 963	0	53	11 002	10 618	7 721	6 791
Przemyski	2 861	11 773	0	0	3 092	3 811	2 128	3 453
Radomski	1 038	10 716	0	0	1 869	3 245	2 499	4 323
Rzeszowski	2 689	13 820	2	34	1 783	2 082	3 105	4 205
Siedlecki	1 923	14 239	0	0	3 139	3 747	3 114	3 682
Sieradzki	1 994	13 305	0	0	1 383	1 782	2 199	2 078
Skierniewicki	948	5 629	0	0	1 091	1 552	1 372	2 117
Słupski	5 010	24 183	4	58	9 780	10 111	3 213	5 735
Suwalski	2 392	15 228	0	0	4 925	5 306	2 657	5 486
Szczeciński	9 170	40 716	0	0	19 062	17 948	3 752	5 866
Tarnobrzeski	1 274	7 276	0	0	1 436	2 254	1 738	3 177
Tarnowski	2 013	8 367	0	0	1 065	1 343	2 515	2 932
Toruński	2 877	11 038	0	1	3 521	3 312	3 427	3 395
Wałbrzyski	3 509	18 273	155	1049	5 147	4 868	1 687	2 313
Warszawski	547	5 441	0	0	1 235	1 816	1 294	2 044
Włocławski	1 073	7 715	0	0	1 183	1 689	2 827	2 978
Wrocławski	5 183	26 137	0	0	7 779	9 376	2 654	4 098
Zamojski	2 293	14 613	0	0	2 647	3 819	3 745	6 014
Zielonogórski	5 476	22 041	0	0	8 435	9 431	3 585	4 334

cd. Tab. 2.

Okręg	Jenot	Borsuk	Kuny*	Tchórz	Norka	Szop	Piżmak
	pozyskanie						
Białskopodlaski	20	32	48	16	0	0	20
Białostocki	233	119	293	52	232	0	61
Bielski	103	129	621	89	1	0	953
Bydgoski	586	120	89	63	19	0	2
Chełmski	55	38	46	10	0	0	62
Ciechanowski	101	53	150	61	100	2	9
Częstochowski	208	50	108	62	4	0	13
Elbląski	355	219	219	146	415	0	36
Gdański	508	144	249	128	177	0	15
Gorzowski	435	95	93	14	186	54	47
Jeleniogórski	189	90	60	4	19	1	11
Kaliski	146	53	105	31	10	2	51
Katowicki	291	66	163	65	7	0	251
Kielecki	111	94	284	83	6	0	69
Koniński	93	22	65	26	3	0	90
Koszaliński	683	81	151	53	4	0	8
Krakowski	64	50	207	39	0	0	32
Krośnieński	9	63	50	2	0	0	0
Legnicki	233	101	93	46	14	0	22
Leszczyński	125	53	57	6	17	0	0
Lubelski	35	64	61	9	93	0	199
Łomżyński	96	45	165	66	94	0	25
Łódzki	35	19	46	22	2	0	194
Nowosądecki	4	69	230	27	0	0	2

* Łącznie kuna leśna i kuna domowa.

cd. Tab. 2.

Okręg	Jenot	Borsuk	Kuny*	Tchórz	Norka	Szop	Piżmak
	pozyskanie						
Olsztyński	882	281	342	191	420	1	2
Opolski	495	164	273	55	127	2	45
Ostrołęcki	47	43	141	41	62	0	0
Pilski	601	59	84	25	40	0	0
Piotrkowski	182	103	175	56	6	0	8
Płocki	64	11	44	21	10	0	17
Poznański	521	125	101	25	17	2	43
Przemyski	99	110	22	1	0	0	5
Radomski	26	41	109	28	58	0	142
Rzeszowski	103	96	112	22	0	0	0
Siedlecki	33	60	188	70	72	0	65
Sieradzki	98	35	111	70	9	1	7
Skierniewicki	10	14	40	18	9	0	94
Słupski	546	77	130	38	157	0	35
Suwalski	296	98	232	64	448	0	0
Szczeciński	784	194	219	65	206	8	179
Tarnobrzewski	83	62	67	19	0	0	76
Tarnowski	55	42	204	70	0	0	4
Toruński	201	113	101	57	129	0	29
Wałbrzyski	89	97	81	13	3	0	8
Warszawski	38	34	52	13	13	2	45
Włocławski	114	85	106	71	17	1	11
Wrocławski	496	206	217	40	214	1	59
Zamojski	60	88	34	10	6	0	0
Zielonogórski	658	307	298	75	267	13	28

* Łącznie kuna leśna i kuna domowa.

cd. Tab. 2.

Okręg	Zając	Królik	Bażant*		Kuropatwa	Jarząbek
	pozyskanie		poz.	zas.	pozyskanie	
Białkopodlaski	95	0	115	686	11	0
Białostocki	109	0	132	880	44	36
Bielski	1 094	0	4 162	4 540	0	7
Bydgoski	209	0	988	4 553	0	0
Chełmski	78	0	581	1 424	0	1
Ciechanowski	831	15	476	4 692	46	0
Częstochowski	108	0	1 493	1 302	49	0
Elbląski	78	0	268	470	0	0
Gdański	58	0	180	758	1	0
Gorzowski	0	2	1 026	1 350	76	0
Jeleniogórski	2	0	78	300	0	0
Kaliski	386	0	1 452	2 171	0	0
Katowicki	221	0	5 195	5 689	31	0
Kielecki	2 009	0	5 173	2 843	975	15
Koniński	241	2	1 294	1 889	18	0
Koszaliński	9	3	112	90	0	0
Krakowski	841	0	4 662	2 247	3	4
Krośnieński	25	0	395	80	2	5
Legnicki	12	5	170	490	1	0
Leszczyński	0	0	348	1 311	107	0
Lubelski	1 146	0	2 705	4 232	211	0
Łomżyński	214	0	141	270	42	0
Łódzki	560	0	1 471	736	0	0
Nowosądecki	193	0	383	389	10	30

* Podano także liczbę osobników zasiedlonych w sezonie (zas.).

cd. Tab. 2.

Okręg	Zając	Królik	Bażant*		Kuropatwa	Jarząbek
	pozyskanie		poz.	zas.	pozyskanie	
Olsztyński	106	0	106	275	10	2
Opolski	12	0	1 103	2 742	8	0
Ostrołęcki	760	0	258	820	159	0
Pilski	3	0	966	1 521	0	0
Piotrkowski	531	15	1 333	1 460	131	1
Płocki	1 171	48	2 265	7 035	33	0
Poznański	6	0	943	1 899	0	0
Przemyski	17	0	248	1 284	0	0
Radomski	1 377	0	1 502	1 178	473	0
Rzeszowski	15	0	1 796	2 123	40	0
Siedlecki	246	0	575	1 246	6	0
Sieradzki	565	0	2 802	1 123	13	0
Skierniewicki	717	1	1 791	1 442	136	0
Słupski	86	5	116	665	0	0
Suwalski	110	0	0	380	0	17
Szczeciński	0	3	796	1 766	0	0
Tarnobrzeski	1 079	0	2 779	2 118	124	0
Tarnowski	786	0	3 976	1 709	119	0
Toruński	170	2	1 806	5 677	0	0
Wałbrzyski	3	0	227	1 195	0	0
Warszawski	543	0	1 750	4 322	0	0
Włocławski	445	5	1 611	4 966	0	0
Wrocławski	0	0	1 709	2 498	0	0
Zamojski	65	0	649	1 352	51	0
Zielonogórski	0	0	2 219	3 063	0	0

* Podano także liczbę osobników zasiedlonych w sezonie (zas.).

cd. Tab. 2.

Okręg	Gęsi*	Kaczki*	Łyska	Słonka	Grzywacz
	pozyskanie				
Białkopodlaski	28	1 235	20	1	49
Białostocki	123	1 983	143	42	240
Bielski	138	8 083	1 721	19	355
Bydgoski	295	2 853	62	6	48
Chełmski	8	1 177	51	2	58
Ciechanowski	62	1 150	28	5	185
Częstochowski	7	1 470	54	7	137
Elbląski	632	2 505	274	1	282
Gdański	212	2 454	139	34	511
Gorzowski	1 087	1 789	174	22	295
Jeleniogórski	8	896	33	4	150
Kaliski	114	3 012	202	7	108
Katowicki	116	4 344	194	18	587
Kielecki	38	3 558	200	9	609
Koniński	249	2 213	291	6	112
Koszaliński	76	1 502	54	31	510
Krakowski	0	1 282	52	2	394
Krośnieński	1	262	0	3	26
Legnicki	224	1 341	185	0	209
Leszczyński	205	1 010	63	4	31
Lubelski	16	3 757	87	0	220
Łomżyński	30	1 095	30	26	177
Łódzki	39	1 285	35	7	193
Nowosądecki	1	556	0	13	44

* Łącznie wszystkie gatunki należące do zwierząt łownych.

cd. Tab. 2.

Okręg	Gęsi*	Kaczki*	Łyska	Słonka	Grzywacz
	pozyskanie				
Olsztyński	393	4 363	68	50	198
Opolski	536	2 827	75	41	290
Ostrołęcki	25	1 657	22	32	236
Piński	119	1 575	174	5	64
Piotrkowski	43	1 855	78	3	394
Płocki	38	1 224	18	2	93
Poznański	581	2 425	94	15	91
Przemyski	23	758	14	0	22
Radomski	8	2 577	75	0	319
Rzeszowski	4	1 155	50	4	121
Siedlecki	32	2 222	88	8	260
Sieradzki	228	1 490	59	4	181
Skierniewicki	74	1 658	111	3	210
Słupski	205	1 154	43	29	437
Suwalski	66	2 756	65	25	127
Szczeciński	1 830	3 364	270	39	576
Tarnobrzesci	15	2 066	76	15	214
Tarnowski	8	1 808	13	7	332
Toruński	40	2 107	6	3	98
Wałbrzyski	105	476	0	0	149
Warszawski	17	1 376	35	0	254
Włocławski	125	2 991	148	0	127
Wrocławski	964	3 045	86	6	347
Zamojski	3	880	49	0	43
Zielonogórski	735	1 767	125	49	357

* Łącznie wszystkie gatunki należące do zwierząt łownych.